

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M. 1800
z dostawą do domu M. 2000

Na prowincji M. 2000

z przesyłką pocztową
Za granicą . . . M. 3000

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego

numera

we Lwowie

i na prowincji:

80 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadających się do druku nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje — przasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowa Polska, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nadaniem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Blok belwederski.

Warszawa, 20 10. 1922.

Jak wiemy z rewelacji o przebiegu wykładów dla instruktorów PSL w d. 13 i 14. września r. b., między p. Piłsudskim a ludowcami stanął pakt przed wyborczy o wzajemnem popieraniu się. Niewątpliwie w podobny sposób zabezpieczył sobie p. Piłsudski poparcie stworzonego specjalnie w celu popierania koncepcji belwederskich Państwowego Zjednoczenia na kresach. Nowy ten twór polityczny pod przewodnictwem rodzzonego brata Naczelnika Państwa p. Jana Piłsudskiego skupił w swych szeregach do walki o prezydenturę dla p. Józefa Piłsudskiego wszelkiego rodzaju podejrzaną mętą polityczną w rodzaju p. Babiańskiego, Lednickiego, Stefana Mickiewicza itp.

Na skaptowaniu tych dwóch stronnictw nie skończyły się zabiegi przedwyborcze Belwederu. Mamy powody przypuszczać, że p. Piłsudski zabezpieczył sobie przymierze także z innymi grupami politycznymi, w pierwszym rzędzie z socjalistami, towarzyszami młodych lat, ostatnio wiernymi sprzymierzeńcami przy wtrącaniu kraju w zamęt przesileniowy.

Wskazuje na to przede wszystkim idealna zgoda, jaka zapanała między PPS., Ludowcami i Zjednoczeniem. A więc Zjednoczenie pozwala swym kandydatom do izb prawodawczych (np. ministrowi Narutowiczowi) figurować na listach PSL i naodwrot. PPS. ani słowem nie przypomina w „Robotniku“ o ostatnich skandalicznych aferach wśród ludowców, życzliwie też odnosi się do Zjednoczenia Państwowego, mimo że stronnictwo to przecież składa się przede wszystkim z „obszarników“ i „burżujów“ kresowych.

Na kresach wszystkie trzy stronnictwa z DUP. w dodatku, występują razem. W pozostałych dzielnicach Polski idą także ręką w rękę. A więc w Lublinie organ socjalistyczny, „Dzień Polski“ w nr. 251 z 11. bm. obok przedrukowanych z „Robotnika“ życiorysów kandydatów socjalistycznych, Henryka Bezmarski (żyda Posnera) drukuje wezwanie do czytelników, by głosowali na „1 lub 2“. Dalej zamieszcza olbrzymie ogłoszenie przedwyborcze Ludowców, zawierające dyktamby na cześć Belwederu. Trudno oczywiście przypuszczać, aby redaktor „Dnia“ socjalistycznego, bez odpowiedniego upoważnienia z centrali PPS. reklamował w ten sposób obojętne mu stronnictwo.

Przyczyną tu może być tylko solusz przedwyborczy, oczywiście zakonspirowany, pod egidą samego Naczelnika.

Drugim objawem, wskazującym na istnienie tego sojuszu, jest ochłodzenie stosunków między Belwederem, a niektórymi grupkami lewicowymi, prawdopodobnie wskutek nieporozumień, jakie zaszły przy zawieraniu sojuszu. A więc przed paru dniami p. Hipolit Śliwiński, przywódca małej grupki „dzikich“, oświadczał swe rozgoryczenie w stosunku do Belwederu. Dalej niejaki p. Lisowski „przedstawiciel Belwederu“ oświadczył na pewnym wiecu w Nieświeżu, że „Rady Ludowe“ i „Wyzwolenie“ niesłusznie podszywają się pod firmę Piłsudskiego itp.

Niezbyt wyraźne stanowisko zajmuje DUP., która jednak także należy prawdopodobnie do bloku, jak sądzić należy z pochwał, wypisywanych na jej cześć w Lejb-brukowcu belwederskim „Kurjerze Porannym“.

Wszystkie wymienione stronnictwa idą zwaartym frontem, popierając się wzajemnie i w głównym celu zwalczania Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Socjaliści, Ludowcy z pod znaku Dołlid i skompromitowani politycy germanofilscy z ziemiaństwa i inteligencji, maszerują karnie w szeregach bloku naczelnikowskiego, spadkobiercy w pierwszej linii b. panią C. K. bloku namiestnikowskiego.

Ku chwale Belwederu!

Ale ofenzywa ich przepadnie, jak przepadły do-

tychczas wszystkie próby oszukania narodu i wprowadzenia go na manowce. Ósemka zwycięży!

Warszawa. (Tel. wł.) 20 paźdz. Obóz belwederski ściąga swoich zwolenników ze wszystkich stron świata. Między innymi na liście „Wyzwolenia“ do Senatu znajduje się znany Dr. Matz z Paryża, który w chwili układania list był obywatelem francuskim, a obecnie przyjeżdża do Warszawy starać się o obywatelstwo polskie.

POGLĄDY MARKSA NA POLSKĘ I POLITYKĄ BELWEDERU.

Oto wyjątek z listu wodza myśli socjalistycznej, Karola Marksa (Briefwechsel tom I. str 189—191).

„Im bardziej rozmyślam o historii — pisze on — tem jaśniej widzę, że Polacy — to nacja pendue,

naród w stanie rozkładu. Posługiwać się nimi można tylko jako środkiem do tego czasu, dopóki Rosja nie przeżyje rewolucji agrarnej. Z tą chwilą Polska utraci wszelką rację istnienia, wszelkie prawo do istnienia. Rezultat: na zachodzie odebrać Polakom, co tylko można; pod pozorem obrony okupować ich twierdze, zwłaszcza Poznań. Pozwolić im zajmować się rolnictwem, słać ich w ogień, odbierać im ziemię, tłumiając ich obietkami Rygi i Odesy, a jeśliby można zaangażować ich w rewolucję rosyjską, złączyć się z Rosjanami i zmusić Polaków do pogodzenia się z faktami“.

Dzieje polityki enkaenowo-belwederskiej, wyprawa kijowska, niedbanie o kresy zachodnie stwierdza najlepiej, jak dalece nasz obóz enkaenowo-belwederski pracował i pracuje w myśl marksowskich poglądów ku ich sprawdzeniu.

Upadek Lloyd George'a.

Przyczyny ustąpienia.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 paźdz. Dotychczasowe depesze o przyczynach ustąpienia L. George'a posiadają charakter pewnej nerwowości. Źródła angielskie starają się wytłumaczyć całą sprawę rozwojem wewnętrznych politycznych stosunków w Anglii. Jest to tendencyjne. Starają się bowiem ze względów politycznych ukryć całą prawdę.

Istotnie przedstawia się sprawa w ten sposób, że ustąpienie L. George'a jest naturalnym wynikiem katastrofalnego przełomu, jaki obecnie przechodzi polityka angielska dzięki awanturniczej dyplomacji L. George'a. Przełom ten można z ilustrować w następujących punktach:

1) Upadek wpływów angielskich w Ameryce, który datuje się już od początków r. 1921.

2) Upadek wpływów angielskich na kontynencie.

Europy, gdzie nerwowa i awanturnicza polityka L. George'a poniosła w zetknięciu z konsekwentną polityką Francji zgubną klęskę.

3) Klęska Anglii na Bliskim Wschodzie.

4) Niepowodzenia polityki angielskiej w Rosji, gdzie coraz wyraźniej zaczyna kiełkować frankofilski kierunek dyplomacji sowieckiej.

5) Niepowodzenia w polityce kolonialnej i coraz większe wewnętrzne rozprężenie w Imperjum Brytyjskim.

Wszystkie te punkty złożyły się w całości na zwiniony przez L. George'a katastrofalny przełom polityki angielskiej.

Ustąpienie awanturniczego premiera było już tylko koniecznością.

Zgniły owoc spadł z drzewa.

Król przyjął dymisję — Bonar Law tworzy nowy gabinet

Londyn. (Tel. wł.) 20 paźdz. Król przybył wczoraj po godzinie czwartej po południu do Londynu i bezpośrednio potem przyjął L. George'a, który wręczył mu uchwałę ministrów.

Audjencia trwała zaledwie 15 minut, poczem L. George udał się z powrotem na Downing Street, gdzie oczekiwał go wielki tłum ludzi. L. George wyglądał poirytowany. Podczas gdy dotychczas z uśmiechem zachowywał się wobec fotografów, tym razem szybko udał się do biura.

Krótkiej wiadomości o dymisji udzielił delegacji górników, która czekała na niego, żeby przedstawić mu swoje postulaty. L. George oświadczył: „jest mi bardzo przykro, ale nie jestem już prezydentem ministrów, wobec czego nie mogę panom dać żadnego przyrzeczenia. Żałuję bardzo, że wpuszczono panów tutaj dzisiaj w południe. Niezawodnie spełniłbym życzenia panów, ale okoliczności niezależne odemnie sprawiły, że nic dla panów zrobić nie mogę“.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Tageblatt“ donosi z Londynu: Wypadki polityczne rozegrały się z nadzwyczajną szybkością i z napięciem dramatycznym. O godzinie 11-tej przed południem zebrali się unijonści w klubie Carltona, aby powziąć decyzję w sprawie utrzymania koalicji i zajęcia stanowiska wobec gabinetu L. George'a. Przed budynkiem klubu zebrała się bardzo liczna publiczność. Gdy na salę weszli Bonar Law i Balfour, przywitano ich życzliwymi okrzykami, natomiast Chamberlaina przyjęto chłodno. Panowało powszechne przekonanie, że stanowisko jakie zajmie Bonar Law będzie decydującym dla stanowiska większości stronnictwa. Bonar Law oświadczył w dłuższej mowie, że zwartość partii należy utrzymać przede wszystkim. Wyciągnięto z tego wniosek, że jedność partii wymaga poświęcenia koalicji i gabinetu L. George'a. Po 5-ciu godzinnych naradach powzięto 186 głosami przeciwko 87 następującą uchwałę:

Partia konserwatywna pragnie wprowadzić wspólnie z liberalami koalicyjnymi, chce jednakże wybory przeprowadzić sama jako stronnictwo niezależne, mające własnych przewodców i własny program.

Uchwała ta nie oznacza wyrzeczenia się myśli koalicji, jest jednak faktycznie zerwaniem z koalicją. Konserwatywni członkowie gabinetu, a więc pułkownik Wilson i ministrowie Baldwin i Gryffitt ustąpili natychmiast. Niedługo potem zgłosił swą dymisję także Chamberlain.

Natychmiast po dowiedzeniu się o uchwale unijonistów przybył król z Windsoru do Londynu i przyjął w pałacu Buckingham L. George'a na bardzo krótkiej audjencji, przyczem wysłuchał jego relacji o uchwałach zapadłych w klubie Carltona. L. George przy końcu posłuchania zgłosił dymisję i udał się na Downing Street, gdzie uchwalona została dymisja całego gabinetu. Dymisja gabinetu uchwalona została po dłuższej konferencji odbytej między Chamberlainem, Curzonem i L. George'm. Prośbę o dymisję wysłano natychmiast do pałacu Buckingham i król zaraz ją przyjął.

Leafield. (PAT.) Podanie się gabinetu do dymisji było wynikiem dzisiejszej konferencji konserwatywnych członków gabinetu i członków parlamentu, na której znaczną większością głosów powzięto uchwałę na korzyść zasady, że przy najbliższych wyborach partia konserwatywna ma walczyć o swą niezależność. Uchwała powzięta została wbrew apelowi Chamberlaina, lidera konserwatystów, który nawoływał do dalszego trwania w koalicji z liberalami. Po konferencji konserwatystów niezwłocznie nastąpiła konferencja konserwatywnych członków gabinetu i liberalnych poczem L. George zwołał pełne posiedzenie ministrów, należących do obu partii. W tym czasie król, bawiący w miejscowości Sandring-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Pożyczka złota.

W ministerstwie skarbu odbyła się 19 bm. konferencja z przedstawicielami Związków zawodowych, na której przedstawił minister Jastrzębski wyczerpujące zasady i korzyści 8 proc. państwowej pożyczki złotej. Uczestnicy konferencji jednomyślnie orzekli, że jest ona pierwszą pożyczką państwową w Polsce, mającą największe szanse powodzenia, a to ze względu na korzyści jakie daje nabywcom dzięki swej dwuwalutowej formie.

Minister wyłuszczył szczegółowo zasady 8 proc. pożyczki złotej. Składa się ona, jak wiadomo, z dwóch części, z faktycznej części złotej, opartej na zasobach kruszcowych w PKKP. i właściwej waluty polskiej, a płatna jest w markach polskich. Kupony płatne są również w dewizach zagranicznych, przy czym dolar zrównano z frankiem szwajcarskim, a to celem ułatwienia wypłat kuponów wprost w dewizach zagranicznych. Dokonywanie wypłat w dolarach było zbyt trudne, dlatego, że odcinki musiałyby być wyrażone w centach, co utrudniałoby zaspokojenie żądań posiadaczy nitych odcinków. Konieczne atoli było pewne ograniczenie, to jest wybór wypłat w dolarach według kursu bieżącego należy do ministerstwa skarbu. Jestto ograniczenie wprowadzone ze względu na stronę techniczną.

Rząd zasadniczo wypłacać będzie wszystkie kupony w dewizach zagranicznych, gdyby zaś technicznie wypłata była niewykonalna, np. szłoby o 40 ct., w takim razie wypłata nastąpi w markach polskich. W przyszłości kupony będą bardzo chętnie przyjmowane przez instytucje kredytowe. Będą one przedstawiane w PKKP. i tam wypłacane w formie przekazów na zagranicę.

Pożyczka odrodzenia dała ogółem 12 miliardów 800 tysięcy marek pol. Z tego przy daninie wpłacono 4.500.000.000. Ale prawie cała ta suma znajduje się w PKKP. w lombardzie, czyli, że pożyczka jest martwa i nie gra żadnej roli i grać jej nie będzie. Pożyczka złota da możliwość uwolnienia wszystkich posiadaczy od tego ciężaru, który jednocześnie hamuje rozwój gospodarczy kraju (?Red.). Przy nabywaniu pożyczki złotej będzie można wpłacić 50 proc. obligacjami pożyczki Odrodzenia, a 50 proc. gotówką.

Następnie skreślił pan minister Jastrzębski zwycięże dotychczasowe wysiłki finansowe skarbu. W r. 1919 szło o budowę państwa, o stworzenie armii, jak również o odbudowę zniszczonego kraju. Sytuacja nasza była o tyle gorsza niż w innych państwach, że kiedy wojna europejska skończyła się w listopadzie 1918, myśmy ją mieli do jesieni 1920. Może u nas było lepiej pod tym względem, że Niemcy departamenty północnej Francji zniszczyli dokładniej niż u nas, środków atoli nie mieliśmy żadnych. Na rynku wewnętrznym kredytu nie posiadaliśmy, a o pożyczkę zagraniczną było trudno. Pewne kredyty otrzymaliśmy, ale dwie trzecie z nich poszło na aprowizację i wyżywienie ludności. Wystarczy przypomnieć, że w r. 1919 ilość dożywianych przez Komitet Amerykański dzieci doszła do 1.300.000, obecnie zaś wynosi 150.000. Jestto skutek postępu dokonanego przez ostatnie 3 lata.

Resztę, tj. jedną trzecią wspomnianych kredytów pochłonęła wojna, koszt utrzymania armii Hallera itp., tak, że na inwestycje pozostał procent tak znikomy, iż nie warto o nim wspominać.

Zadanie nasze musiało jednak być spełnione. Należało też wyszukać źródła kredytu w najfatalniejszej jego formie, tj. w drukowaniu banknotów. Było wielu ministrów skarbu, a stosunki finansowe się nie poprawiły, ale gdyby był nawet ciągle jeden i ten sam minister, to mimoto nie byłoby inaczej, bo nie było innej drogi. Zadanie rządu jeszcze ciągle jest nieskończone i narazie musimy się tylko zadowalać częściową łataniną. Mamy przed sobą cały szereg lat, w których odbudowa państwa będzie musiała iść swoim torem. (PAT.)

Paryż. (PAT.) „Chicago Tribune” podaje w depeszy z Konstantynopola, następujących 14 punktów, które rząd angielski chce omówić na konferencji pokojowej: 1. Dardanele i Bosfor, 2. Konstantynopol, 3. Kapitulacje, 4. Wymiana mniejszości narodowych między Grecją a Turcją, 5. Sprawa terytoriów kurdyskich w Iraku, 6. Zupełna niezależność plemion arabskich, 7. Kolej bagdadzka, 8. Autonomia Macedonii z wielkim portem dla Serbii i autonomja lub aneksja Tracji wschodniej z Dedeagaczem jako bułgarskim wolnym portem, 9. Oddanie Demotyki i Dedeagacza, który uważany będzie za część Tracji wschodniej, 10. Sprawa wysp przy wybrzeżu Anatolii wraz z Dodekanezosem, 11. Kontrola publicznych długów tureckich, 12. Reparacje, 13. Kalifat, 14. Zwrot krążowników, które zabrała Anglia jeszcze przed rozpoczęciem przez Turcję wojny.

Genewa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy członek rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy Fontain streścił owocną działalność dyrektora biura pracy Alberta Thomasa. Prezesin konferencji wybrano ponownie lorda Burhama, który w dłuższym przemówieniu omówił zadania obecnej sesji i wskazał na poważne problemy w dziedzinie handlu i przemysłu, które mogą być załatwiane tylko na drodze międzynarodowej.

Teatr świetlny W sobotę 21 i w niedzielę 22 paźdz. po raz ostatni
Apollo II-ga Część Indyjskiego Grobowca Harry P. Le

Od poniedziałku 23 października
w 6 akt. oraniecie
CZARNA KOPERTA

Dr. To-Rhama = Dr. Radwan

Dwa sensacyjne wieczory eksperymentalne

n4773

odbędą się w sobotę 21 i w poniedziałek 23. b. m. Bilety do nabycia u Seyfartha, ul. Akademicka 6

ham powrócił do Londynu. Po posiedzeniu gabinetu L. George udał się do pałacu Boringham i tu wręczył dymisję gabinetu, którą król przyjął. Następnie król pomyślał do siebie Bonara Lawa, który przyjął misję utworzenia gabinetu.

Londyn. (PAT.) Przyjęcie przez Bonara Lawa misji utworzenia gabinetu jest o tyle warunkowe, że poprzednio musi on być wybrany przywódcą partii konserwatywnej, aby móc utworzyć rząd. Zebranie partii konserwatywnej w tej sprawie odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek. Do tego czasu nie będą powzięte żadne decyzje definitywne w sprawie utworzenia gabinetu. W pewnych kołach politycznych utrzymuje się mniemanie, że mimo wyników wczorajszej konferencji konserwatystów Chamberlain, Balfour i Birkenhaet będą współpracowali z Bonar Lawem w nowym gabinecie.

Londyn. (PAT.) Bonar Law oświadczył, że gabinet stracił zaufanie kraju. Jeszcze przed posiedzeniem gabinetu kilku członków a mianowicie ci, którzy głosowali za niezależnością partii konserwatywnej, podali się do dymisji, nie czekając aż uczyni to L. George w imieniu całego gabinetu, poczem nastąpiła dymisja w pełnym składzie.

Leafield. (PAT.) Na konferencji konserwatystów Bonar Law wygłosił główną mowę zważającą tworzenia koalicji konserwatystów z liberałami. W mowie swej Bonar Law zaznaczył, że dla zachowa-

nia jedności w partii konserwatywnej, konieczna jest jej niezależność. Mowa ta wywarła na uczestników konferencji głębokie wrażenie. Zasada ta aprobowana została 180 głosami podczas gdy o 7 głosów padło na rzecz rezolucji Chamberlaina koalicji z liberałami. Jak się zdaje w najbliższych dniach zostanie wydana odezwa z odwołaniem się do opinii wyborczej. Konserwatysty, którzy obecnie proklamowali zasadę niezależności swej partii podczas wyborów, będą walczyć o swój własny program i pod przewodnictwem własnych leaderów poczem dadzą pośród siebie kandydata na premiera. Bonar Law w mowie swej zaznaczył, że współpraca w koalicji z liberałami nie jest wykluczona. Podkreślił, że współpraca w koalicji z liberałami nie jest wykluczona, że powitałby życzliwie współpracę ze strony tych liberałów z którymi konserwatysty są w bliskich stosunkach i że po przeprowadzeniu wyborów wcale nie jest wykluczone wzajemne współdziałanie. Należy zaznaczyć, że partja konserwatywna powinna być niezależną pomimo pragnienia współdziałania koalicji z liberałami.

Londyn. (PAT.) Havas. Konserwatysty zapewniali, że na wypadek gdyby Bonar Lawowi nie udało się uformować gabinetu, misję utworzenia gabinetu przyjmie lord Derby.

Zadowolenie w Anglii z ustąpienia Lloyd George'a.

Londyn. (PAT.) Aczkolwiek koła alianckie w Londynie nie zapoznają zasług Lloyda George'a, położonych w czasie wojny, potępiają jednak jego stanowisko, wyrażone między innemi w jego ostatnim przemówieniu w Manchesterze i przyjmują wiadomość o jego dymisji z prawdziwą ulgą.

Londyn. (PAT.) Przed gmachem klubu Carltona zebrał się bardzo wielki tłum, który demonstrował przeciw L. George'owi. Słychać było okrzyki: Precz z L. George'em! nie chcemy awantur. Kiedy zjawił się Chamberlain powitano go okrzykami: zdrajca! Policja rozprószyła demonstrantów. Koła polityczne potępiają surowo tę demonstrację.

Londyn. (PAT.) Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu zerwania koalicji rządowej i uważają, że pozwoli to Anglii prowadzić politykę bardziej zdrową i odpowiadającą interesom angielskim, oraz dążącą do zacieśnienia sojuszu. Organa konserwatywne nie lekceważąc trudności jakie są do pokonania, wyrażają przekonanie, że Bonar Lawowi uda się u-

tworzyć gabinet. „Morning Post” oświadcza, że kłeska Lloyda George'a przyczyni się do przywrócenia Anglii zaufania aliantów. „Westminster Gazette” domaga się prowadzenia polityki bardziej lojalnej i bardziej szczerzej. „Daily News” pisze: Prawie wszyscy mężowie stanu przyjęli z ulgą wiadomość o upadku Lloyda George'a. „Daily Express” oświadcza, że pierwszym obowiązkiem gabinetu konserwatywnego będzie zawrzeć pokój z Turcją, wycofać wojska angielskie z Konstantynopola i zaprzestać awanturniczej i kosztownej polityki. „Times” piszą: Wydarzenia dnia wczorajszego niewątpliwie przyniosą dodatnie skutki. „Daily Mail” wyraża przekonanie, że żaden rząd od czasu Stuartów nie był bardziej niepopularnym, jak rząd Lloyda George'a.

Londyn. (PAT.) Pomimo, że Lloyd George znajduje się w stanie dymisji, miał on przemawiać dzisiaj w Londynie, a jutro ma wygłosić przemówienie w Loeds.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż. (PAT.) Cała lutejsza prasa poranna omawia szeroko dymisję gabinetu L. George'a, wyrażając przytem pragnienie, aby fakt ten położył też kres dotychczasowej dwuznacznej sytuacji. Dzienniki wyrażają nadzieję, że stosunki francusko-angielskie tylko na tem zyskają i że będzie to miało dobroczynny wpływ na stosunki pomiędzy aliantami wogóle. „Action Francais” daje wyraz przeświadczeniu, że następca L. George'a będzie pracował tak, jak i on, a nawet lepiej, jak on w interesie imperjum brytyjskiego. „Victoire” pisze: L. George leży obalony. Może teraz będzie można rozpocząć poważną pracę nad rekonstrukcją i pacyfikacją Europy. „Echo National” pisze: Modą dnia będzie teraz niezawodnie powtarzanie, że upadek Lloyda George'a jest zwycięstwem Francji. A jednak należy rozważyć wstrzymać się od wydania sądu, dopóki czas nie potwierdzi takiego mniemania. Według opinii „L'Oeuvre”, wspólna sprawa sprzymierzonych nie traci nic na wycofaniu się Lloyda George'a, jego zaś następca nie będzie mógł nadać polityce angielskiej innego kierunku, jak tylko kierunku właśnie bardziej życzliwego w stosunku do Francji. „Petit Parisien” pisze, że nie ulega wątpliwości, iż żaden gabinet angielski nie odniesie korzyści z oddalenia się od Francji.

Paryż. (PAT.) Omawiając w dalszym ciągu an-

gielskie przesilenie gabinetowe, przypominają dzienniki wybitne zasługi L. George'a w czasie wojny, żalują jednak, że musza stwierdzić, iż od chwili zawarcia pokoju premier angielski zdawał się zapominać o konieczności ścisłego sojuszu z Francją, od której wymaga bezustannych i znacznych ofiar, zwłaszcza w kwestii odszkodowań. Wszyscy mają nadzieję, że przyszły gabinet będzie przekonany o konieczności przyszłej współpracy francusko-angielskiej, którą uważają obecnie za bardziej niezbędną, niż kiedykolwiek.

„Petit Parisien” pisze: Ze zdziwieniem należy stwierdzić, iż premier angielski zlekceważył współpracę francusko-angielską. Był to człowiek, który podczas wojny zdawał się rozumieć, jak wiernym, dzielnym i zdecydowanym sojusznikiem Anglii mogła być Francja.

„Le Journal” wyraża życzenie, aby nowy gabinet usiłował rozwiązać istniejące problemy polityczne w duchu pojednania, zamiast szukać źródeł ciągłych nieporozumień.

„L'Oeuvre” oświadcza, że Poincare uczyni wszystko co jest w jego mocy, aby ułatwić zacieśnienie sojuszu francusko-angielskiego, będącego najlepszą gwarancją przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

Wrażenie w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) 20 paźdz. Upadek angielskiego gabinetu wywołał w niemieckiej opinii publicznej obawę nowych ostrych zarządzeń dla Niemiec, w ra-

zie, gdyby w Anglii powstał rząd czysto konserwatywny. Niemcy obecnie zdane byłyby jedynie na własne siły wobec Francji.

INŻ. JÓZEF JASKÓLSKI.

Prognozyki wyborcze.

Wybory do Sejmu ze stycznia 1919 r. nie mogły odbyć się we Wschodniej Małopolsce z powodu ówczesnych wypadków w tej części Rzeczypospolitej i dlatego brak wszelkich danych z przeszłości dla oceny wyników zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu.

A jednak pragnienie odchylenia zasłony z przyszłych zdarzeń jest u każdego człowieka tak silne, że niech i mnie wolno będzie pokusić się o uchylenie rąbka tajemnicy, pokrywającej jeszcze historyczne daty 5 i 12. listopada.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa znaczna część ludności ruskiej nie weźmie udziału w wyborach, a za jej przykładem pójdą i polscy włościanie w osadach mieszanych z mniejszością polską. Z tego powodu w okręgach wyborczych, utworzonych z miast i wsi, tj. we wszystkich z wyjątkiem Lwowa, stanowiącego swój własny okręg, dominujący wpływ na wybory wywrze ludność miast, centrów przemysłowych i patriotyczna część polskiej ludności wiejskiej.

Tak ograniczona sfera wyborców Wschodniej Małopolski dzieli się na trzy wielkie grupy: polską, żydowską i socjalistyczną. Żadna z tych grup nie jest skonsolidowana w jedną solidarną całość, a różniczkuje na zbyt wiele stronnictw, koterji i koteryjek. We Lwowie na przykład żydzi złożyli 4 listy wyborcze, sfery robotnicze 3 listy, a reszta ludności polskiej jeszcze 4 listy, razem 11 list wyborczych.

Dla sprawy polskiej jest rzeczą podrzędną i jakiego odcienia żyd wejdzie do Sejmu i Senatu, albo też czy dostanie się do nich socjalista czystej krwi, skrajny komunista, albo wreszcie nieokreślony emperowiec.

W tym wypadku chodzi tylko o ilość, a nie o jej koszt. Natomiast w odniesieniu do polskich posłów ważną jest ilość i jakość ich. Pod tym kątem widzenia należy rozważyć szanse poszczególnych list i skutki rozbitcia głosów na 4 polskie listy specjalnie dla Lwowa, co zresztą znajdzie zastosowanie i do reszty okręgów wyborczych we Wschodniej Małopolsce.

Listy związku kobiet polskich i polskiego Stronnictwa ludowego nie mają tu absolutnie żadnych szans nawet na zebranie cokolwiek poważniejszej liczby głosów, a jednak nawet minimalna liczba głosów otrzymanych przez te listy, godzi w polski stan posiadania we Lwowie.

Na listę „centrum mieszczańskiego” padną głosy najbliższych przyjaciół królów kurkowych i tych żydów, którzy tak rozumują: „nie chcę socjalizmu i komunizmu, bo one psują mi handel, nie chcę popierać sjonizmu, bo to wierutne głupstwo, a nie mogę głosować na antysemitów i dlatego albo wcale nie będę głosował, albo oddam głos Strzelnicy, z którą jeszcze najłatwiej można się pogodzić”. Centrum mieszczańskie upatruje swoją siłę w swej nijakości i ona to ma być główną atrakcją dla szerokich rzesz wyborców, zmęczonych rzekomo ostrą walką skrajnych kierunków. Otóż te rachuby są z gruntu mylne, bo 1. nicość nie może być źródłem siły a 2. nie walka skrajnych kierunków, ale właśnie bezprogramowość i chwiejność dotychczasowego centrum Sejmu przyczyniły się najwięcej do jego niemocy. Na udowodnienie tego wystarczy przypomnieć parę faktów z niedalekiej przeszłości. D. 26. czerwca centrum z lewicą powołało rząd p. Śliwińskiego, a d. 8. lipca razem z prawicą obala tenże rząd. D. 14-go lipca Centrum z prawicą powołało rząd Korfanteo, a już 29. lipca na skinięcie p. Piłsudskiego zmienia znów zdanie i razem z lewicą przyczynia się do powołania obecnego rządu p. Nowaka.

Dotychczasowe centrum było istną chorągiewką na dachu, czułą na każdy powiew wiatru, zdradzało to na prawo, to na lewo, aż wkońcu stało się posmięwiskiem i uragowiskiem dla wszystkich.

Spółeczeństwo odpycha od siebie ze wstrętem wszelki hermafrodytyzm, a żąda konkretnych i jasnych programów polityczno-gospodarczych i gwarancji osobistych od kandydatów, że stać będą niezachwianie przez cały czas posłowania przy swych hasłach. Takich gwarancji nie mogą dać ludzie, stwarzający koteryjki specjalnie przedwyborcze, i dlatego społeczeństwo nie obdarzy ich swoim zaufaniem, co już niejednokrotnie zaznaczyło, a jednogłośnie rezolucja Kongregacji Kupieckiej, z dnia 14-go bm., oświadczająca się za poparciem listy Nr. 8. Związku Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, aby zbyt poważnem ostrzeżeniem dla Strzelnicy, jest mieć jeszcze jakiegokolwiek złudzenia co do zwycięstwa tej listy.

Wśród społeczeństwa polskiego we Wschodniej Małopolsce, a zwłaszcza we Lwowie, walka wyborcza rozegra się tylko między skrajnymi kierunkami, tj. między Związkiem Chrześcijańskiej Jedności Narodowej z jednej strony, a socjalistami — z drugiej.

Wszelkie efemerydy wyborcze, nie mające żadnych szans do przeprowadzenia swego kandydata, mogą jednak przez rozbitcie głosów polskich przyczynić się do przeprowadzenia kandydatów żydow-

Premiera!

Jedynaczka w spodniach

arcywesoła komedia w 6-ciu aktach z królową humoru **Ossi Oswalda** w gł. rol.

Dziś w sobotę 21 bm.

w Kinie LEW

skich, jak to wykaże poniższe obliczenie przykładowe.

Przypuszczalnie ze 133.000 wyborców do Sejmu we Lwowie stawi się do urn wyborczych tylko 60 proc., tj. w zaokrągleniu 80.000, a z tego 54.000 wyborców Chrześcijańskich i 26.000 — żydowskich. Przypuśćmy dalej, że poszczególne listy zbiorą następujące liczby głosów:

1. Chrześcijańska Jedność Narodowa	35.000
2. Polska partja socjalistyczna	9.000
3. Centrum mieszczańskie	5.000
4. Polskie Stronnictwo ludowe	2.000
5. Narodowa partja pracy	1.000
6. Związek kobiet polskich	1.000
7. Komunistyczny Związek miast i wsi	1.000
8. Sjonisci	12.000
9. Bundyści	11.800
10. Niezawisli socjaliści	1.200
11. Żydowski komitet robotniczy	1.000
Razem	80.000

Przydział mandatów poszczególnym listom następuje przez dzielenie zebranych głosów przez 1, 2, 3 itd. tak długo, póki nie otrzyma się tyle największych ilorazów, ile jest mandatów w danym okręgu. W powyższym przykładzie wystarczy dzielenie tylko głosów Jedności Narodowej i otrzymuje się następujące ilorazy: 35.000, 17.500, 11.666 $\frac{2}{3}$. Lwów ma 4 mandaty, a największe cztery ilorazy w powyższej kombinacji są 35.000, 17.500, 12.000 i 11.800, a więc Jedność Narodowa otrzymuje 2 mandaty, a Sionisci i Bundyści po jednym.

Gdyby Jedność Narodowa otrzymała zamiast 35.000 tylko 55.400 głosów, co łatwo dałoby się uzyskać przez skasowanie którejkolwiek listy polskiej, to iloraz z podziału tej ostatniej liczby przez 3 byłby 11.800 i zgośnie z ordynacją wyborczą trzeci

mandat dostałby się nie Bundystom, a Jedności Narodowej.

Otóż zapytuję publicznie wszystkich autorów polskich list wyborczych, a specjalnie centrum mieszczańskie, czy wolą wprowadzić do Sejmu pierwszego lepszego Bundystę, czy też inżyniera Biełkowskiego, stojącego na trzecim miejscu listy Nr. 8. Jedności Chrześcijańskiej? Czy przyjemność osobista z figurowania parę tygodni na listach wyborczych jest im droższą od polskiego stanu posiadania we Wschodniej Małopolsce wogóle, a we Lwowie szczególnie, który niechybnie narażają na wielkie ryzyko?

Niech ci autorzy zastanowią się nad tem, że ich szanse wygrania kampanji wyborczej są tysiąckrotnie mniejsze od przegrania tejże, a gdyby rzeczywiste wyniki głosowania były zbliżone do przytoczonej kombinacji liczbowej, to całe odium za uszczuplenie ilości polskich posłów spadnie na nich, bo winy ich można będzie dowiedzieć z matematyczną ścisłością i tego społeczeństwo polskie nigdyby im nie zapominało.

Przy obecnej ordynacji wyborczej stawianie kandydatur nie jest interesem i ryzykiem czysto osobistym kandydujących, jak to było dawniej, a jest w pełnem znaczeniu interesem publicznym, którego nie wolno nikomu lekkomyślnie narażać na szwank i ryzyko.

Błądzenie jest rzeczą ludzką, ale rozum i sumienie nakazuje spostrzeżony błąd naprawić dopóki nie zaistniały złe skutki błędu, a taki właśnie moment przeżywamy. Jeszcze nie złoże nie stało się z powodu zgłoszenia nadmiernej ilości polskich list, wycofanie ich może wszystko naprawić, ale tylko przed 5-tym listopada, bo po tej dacie będzie już za późno!

O 50 PROC. MNIEJSZY PODATEK DOCHODOWY. DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 paźdz. Ministerstwo skarbu poleciło zmienić system obliczania podatku dochodowego od pensji urzędników. Za miesiąc październik podatek będzie obliczany tylko od pensji wrześnieijowej bez dodatków drożyznianych. W ten sposób podatek ten dla urzędników zmniejszy się o 50%.

NOWY PROJEKT USTAWY EMERYTALNEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 paźdz. Ministerstwo skarbu opracowuje nową ustawę emerytalną, dostosowaną do regulacji płac urzędniczych.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-JAPOŃSKIE UKOŃCZONE.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 paźdz. Pertraktacje o układ handlowy polsko-japoński ukończono. Układ będzie podpisany jutro.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 paźdz. Wczoraj nad ranem na stacji Jaszców, między Lublinem a Rejowcem wskutek złego ustawienia zwrotnicy, pociąg pospieszny ze Zdobunowa wjechał na pociąg towarowy. Maszynista zahamował pociąg, lecz nie mógł już zapobiedz zderzeniu, w którym jeden z konduktorów został zabity, zaś pięć osób rannych. Parowóz pociągu pospiesznego zdruzgotany.

ARESztOWANIE EMISARJUSZKI BOLSZEWICKIEJ

Kraków. (PAT.) „Wiadomości Krakowskie” donoszą: Onegdaj udało się krakowskim organom wywiadowczym aresztować bardzo niebezpieczną emisariuszkę bolszewicką w osobie Pauliny Burnholm, która od przeszło 2 miesięcy bawiła na terenie Polski i miała za zadanie utworzyć tajne placówki komunistyczne jedną w Małopolsce zachodniej, drugą zaś w Kongresówce. Działalność tych placówek zakrojona być miała na większą skalę. Akcja miała iść z jednej strony w kierunku zorganizowania i uruchomienia służby szpiegowskiej, z drugiej zaś strony śledzenia propagandy komunistycznej. Burnholmówna przyniosła ze sobą wielki transport bibuły komunistycznej, która miała być rozdzielona pomiędzy członków tej organizacji celem dalszego kolportażu. Ponadto znaleziono u niej większą ilość

pieniędzy w markach niemieckich. Burnholmówna mieszkała stale w Warszawie. Stamtąd bardzo często przyjeżdżała do Krakowa, gdzie komunikowała się ze zwierzbanymi już członkami tej organizacji. Podczas ostatniej z takich podróży aresztowano ją. Aresztowana poczęła się tłumaczyć, że w Polsce bawi tylko przelotnie, ma bowiem zamiar wyjechać do Szwacarii. Dopiero aresztowanie jednego z jej wysłanników uchyliło rąbek tajemnicy przyjazdu Burnholmówny do Polski.

DRUGA RATA BOLSZEWICKA DLA POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 paźdz. Rozpoczęte wczoraj ocenianie precjozów, nadesłanych przez bolszewików jako druga rata, szybko posuwa się naprzód. Wczoraj oszacowano ośm pudeł kosztowności.

Eksperci, kupcy bolszewicy, zamierzają po dokonaniu oceny nabyć te kosztowności od rządu polskiego.

BUDOWA LINJI TELEFONICZNEJ WARSZAWA—WILNO.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 paźdz. Rada ministrów uchwaliła w dniu wczorajszym kredyt 150 milionów marek dla ministerstwa poczt i telegrafów na budowę linji telefonicznej Warszawa—Wilno.

STRAJK ZECERÓW W LUBLINIE ZAKOŃCZONY.

Lublin. (PAT.) Strajk zecerów został zlikwidowany dzisiaj o godz. 2. Zecerzy otrzymali 35 proc. podwyżki od 16 bm. Wszystkie dzienniki wyszły.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 paźdz. Na dwuletnie kursy sztabu generalnego we Francji wyjeżdża w najkrótszym czasie 30 wyższych oficerów armji polskiej.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Polski” podaje, że w poniedziałki i w czwartki odbywać się będą w Najwyższym sądzie posiedzenia poświęcone zażaleniom w sprawach wyborczych. Dotychczas wpłynęło około 30 zażaleń z których kilka już rozpatrywano.

Moskwa. (Tel. wł.) 20 paźdz. W Moskwie rozpoczyna się konferencja w sprawie uregulowania ruchu kolejowego z Polską.

Rzym. (Tel. wł.) 20 paźdz. Pomiędzy rządami: angielskim, francuskim i włoskim odbywa się w dalszym ciągu wymiana zdań, mająca na celu ustalenie miejsca na konferencję pokojową. Przypuszczają, że wybór padnie na jedną z miejscowości szwajcarskich.

Wiece pracowników pocztowych.

Ze Związku pracowników pocztowych otrzymujemy następujący komunikat: „W dniu 17 października bm. odbył się w sali Tow. Pedagogicznego wiec pracowników pocztowych okręgu lwowskiego, na który przybyli delegaci Zarządu Gł. Zw. Poczt. wicepr. Mucharski i Klimaszewski, delegaci związków pokrewnych, tudzież zaproszeni pp. posłowie Głabiński i Hausner. Przewodniczył p. Mayering. Przedstawiciele Kół zamiejscowych nie mogąc przybyć wskutek zarządzenia Lw. Dyr. Poczt. nadesłali teleg. wyrazy solidarności. Przedmiotem obrad wiecu były głównie sprawy organizacyjne i ostatnie awanse. Po sprawozdaniu wicepr. Mucharskiego z Warszawy w kierunku poprawy bytu, wykażąc p. Rudnicki sekr. Zarz. Okr. we Lwowie, jako referent spraw organizacyjnych, odczytując pisma otrzymane z Lw. Dyr. Poczt., że prezes tejże p. Tomasz Bieniawski zwalczając usilnie od 3 lat Zw. Zawod. prac. poczt. doprowadził wrzenie i rozgoryczenie wśród pracowników Okręgu lw. do stanu, któremu dały wyraz rezolucje przyjęte przez zgromadzonych bez podniesienia jednego głosu protestu. Szczególniej sprawa ostatnich awansów, które p. prezes Bieniawski, mimo wyraźnego zarządzenia Min. Poczt. przeprowadzania tychże na radzie dyrekcyjnej, w której skład tymże rozporządzeniem winien wchodzić delegat Związku, załatwił samowolnie, nie uwzględniając kwalifikacji i lat służby pracowników, a kierując się tylko interesem najbliższej niego stojących i cieszących się jego lub jego popleczników względami.

Przedmiotem ogólnego, zdecydowanego oburzenia, któremu dali wyraz nie tylko zgromadzeni, lecz i pocztowcy z całej Polski, protestujący nadesłanymi w olbrzymiej ilości telegramami, był ostatni okólnik p. Bieniawskiego do wszystkich urzędów, godzący w statut Związku zatwierdzony Radą Ministrów i w prawa konstytucyjne pracowników-obywateli.

Po wysłuchaniu licznych, pełnych gorczy żądań na niesłychanie krzywdzące pracowników stosunki, panujące w Lw. Dyr. Poczt., zabrał głos p. poseł Głabiński, zaznaczając przede wszystkim swoje przykre zdziwienie i ubolewanie z powodu powyższego stanu rzeczy, świadczącego o nieposzanowaniu rozporządzeń Ministerstwa Poczt przez samą władzę tj. przez tut. Dyr. Poczt., który to przykład musi służyć swego faktu oddziaływać ujemnie na podwładnych.

Po przemówieniach dalszych mówców, a między innymi p. Kurtyłowicza, wiec uchwalił jednogłośnie poniższe rezolucje:

1. Podziękowanie Zarz. Gł. za starania o poprawę bytu.
2. Wiece stwierdza, że mianowania prac. poczt. w lwowskiej Dyrekcji odbywają się wbrew rozporządzeniu Min. Poczt. bez udziału Rady Dyrekcyjnej, w której skład winien wchodzić przewodniczący Związku, na skutek czego są one stronnicze i krzywdzące. Wiece domaga się, by tut. Dyr. Poczt. podporządkowała się rozporządzeniom Ministerstwa.
3. Wiece stwierdza, że tut. prezes Dyr. Poczt. odnosząc się wrogo do Związku przez cały przeciąg istnienia tegoż ostatnim swoim rozporządzeniem L.

JACK LONDON.

Zab wala.

(Dokończenie.)

„Nie, ale cenniejsze niż zab wala są...”

„Jest zwyciężaj między naczelnikami gmin przysłał sobie wzajem zab wala”, pizierwał dziki. Twój Pan jest widać skąpcem, a ty szaleńcem, by przychodzić do nas w góry z próżnymi rękami. Patrz, oto stoi przed tobą ktoś o wiele wspaniałomyślniejszy. To mówiąc pokazał mu zab wala, który od Eritoli otrzymał. Na ten widok zadrżał Naran i szepnął do Starhusta: „to zab Ra Vatu, znam go dobrze, teraz jesteśmy zgubieni”.

„Jak dobrą myśl miał Ra Vatu” — rzekł John Starhurst spokojnie, gładząc swą długą brodę. — przysyłając wam ten pódarunek, chciał zapewne byście nas dobrze przyjęli”. Ale Naran, orientując się lepiej w sytuacji, mruknął wciąż słowa trwogi, odsuwając się coraz dalej od misjonarza, któremu tak wiernie dotąd służył.

„W krótkim czasie Ra Vatu zostanie chrześcijaninem” — tłumaczył dalej Starhurst, „a ja przyszedłem do was, by was też na wiarę chrześcijańską nawrócić”.

„Ja nie potrzebuję Twojego Lotu” — powiedział dumnie Buli; wołał moją jest, byś dziś zginął pod uderzeniem maczugi.

Buli skinął na jednego z dzikich, który dzierżąc w ręku ogromną maczugę, wystąpił naprzód z szeregu. Naran zemdlał do najbliższego szalasu, by ukryć się w nim wśród kobiet i dzieci, ale Starhurst zbliżył się ku swemu oprawcy i zarzucając mu ręce na szyję, zaczął prosić, by mu życie darowano. W głosie jego nie było ani podniecenia ani trwogi, gdy rzekł: „Byłoby to rzeczą podłą, gdybyś mnie zabił, nie uczyniłem nic złego ni tobie ni Bulemu. To mówiąc ścisnął coraz silniej dzikiego, a nikt nie odważył się uderzyć wci maczugą, gdyż tem samem zabiłby obydwóch. I w tej, ratującej go chwili

765 Pr. z 28 września br., noszącym znamiona wybitnej prowokacji ogółu prac. godzi bezpośrednio w całość organizacji.

Stwierdzając niemożliwość dalszej współpracy z p. prez. Dyr. Poczt. Bieniawskim, pomimo usiłowań Związku wiec wzywa Zarz. Gł. Związku do wszczęcia energicznych kroków, celem uzdrowienia tut. stosunków.

Jednomysłność stanowiska wiecu zatwierdziły poza zgromadzonymi nast. Zarz. Kół Okręgowych, które nadesłały depesze: Kraków, Lublin, Poznań, Bydgoszcz, Warszawa, Gródek, Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Jasło, Sanok, Sambor, Drohobycz, Złoczów, Tarnopol, Brody, Czortków, Brzeżany”.

„Przesyłając powyższe sprawozdanie z wiecu prostujemy notatkę w kronice „Słowa Polskiego”, umieszczoną, stwierdzając, że Związek prac. poczt. jednoczy w sobie wszystkie odłamy służbowe od urzędników Ministerstwa poczaszys z wyjątkiem nielicznych jednostek i to wyłącznie na terenie lwowskim i że o wycofaniu się poważnych urzędników ze Związku nie ma mowy, a że tylko wskutek ostatniego okólnika Prezesa Dyrekcji lwowskiej 30 urzędników żydów wystąpiło”.

GŁOSY PUBLICZNE.

Mundurak Bobrzyńskiego redivivus?

W kilku prywatnych zakładach naukowych dla dziewcząt wprowadzają jednolite ubrania i nakrycia na głowę. Cokolwiek dałoby się powiedzieć w obronie mundurka szkolnego lub nawet na jego pochwałę, nie może się ostać wobec szalonej z dnia na dzień rosnącej drożyzny materiałów ubraniowych. Prawdą jest, że niektórzy matki, powym otwarcie głupie, wysilają się na strojenie swoich pociech, budząc w nich próżność a tem samem paraliżując zasady skromności, głoszone w szkole, wywołując równocześnie szkodliwą zazdrość u koleżanek, ale na to jest sposób. Niech kierowniczk zakładow i gospodynie klas stałe i systematycznie zwracają uwagę na strój uczennic, niech karzą a nawet zabraniają, przychodzenia do szkoły w ubraniach strojnych, ale niech wprowadzeniem jednolitego ubrania nie sięgają do dna naszych pustych kieszeni! Oprócz dzieci paskarskich pobierają naukę w zakładach prywatnych także córki urzędników, dla których już obecna opłata szkolna jest ciężką daniną. Co innego jest, gdy matka przerobi dla córki sukienkę ze swojej lub siostrzanej sukni, a inny wydatek, gdy trzeba kupić nową materię w jednolitym kolorze przepisowym. Przy masowym popycie na daną materię, cena jej musi podskoczyć. Zresztą co począć ze sukienkami, które uczennice już mają i nie wolno będzie ich nosić. Kto odgrzebał ten stary pomysł, nie wiadomo, ale na każdy sposób autor albo jest stam wolnego, albo przesypia to wszystko, co się w życiu powszednim obecnie dzieje.

Więc liści nad nami! Odlóżcie takie sprawy do lepszych czasów, gdy pensja urzędnicza wystarcza w miesiącu na dłużej, niż dni dwadzieścia.

Przy tej sposobności o innej jeszcze bołaczce, ale to apel do całego nauczycielstwa. Za dobrych

lowo pozycji dyskutował spokojnie z ludźmi, którzy domagali się gwałtem jego śmierci.

„Jestem John Starhurst, pracowałem trzy lata we Fijach i nie czyniłem tego dla żadnej korzyści. Jestem tu wśród was dla waszego dobra, za coś więc chcecie mnie zabić? Śmierć moja nie przyniesie nikomu zysku”.

Buli spojrzał na otrzymany dar, jakby dla nabrania odwagi; był dobrze zapłaconym za to co się stać miało.

Coraz ściślejsem kołem zaczęli dzicy otaczać misjonarza i jego kata, a Pieśń Śmierci rozbrzmiewała coraz donośniej, głuszając prośby i perswazje Starhusta. Widząc jak silnem objęciem trzyma misjonarz swego kata, wołał Buli w coraz większym gniewie: „Precz tchórze, dwunastu was przeciw jednemu, bezbronnemu, słabemu jak niewiasta, a powalić go nie możecie?”

Ostatnim wysiłkiem walki trzymając się dzikiego, wzywał Starhurst Bulego do opamiętania.

„Ja wszystkich pokonam, bo bronię moją Prawdę i Prawo, a tym się żaden człowiek oprzeć nie zdoła”.

„Przyjdź zatem do mnie” — wołał Buli, „bo moją bronią jest tylko nędzna maczuga, a ty twierdzisz, że nie nie zdoła cię zwyciężyć?”

Na znak dany przez Bulego, cała gromada odsunęła się od Starhusta, który bacznie wpatrywał się w Bulego, opartego na potężnej maczudze.

„Przyjdź tu do mnie misjonarzu i pokonaj mnie” — podzwłwał dziki.

„Dobrze, przyjdę do Ciebie i zwyciężę cię” — odpowiedział spokojnie Starhurst, wycierając swe okulary i zbliżając się powoli do Bulego.

Dziki podniósł swą ogromną maczugę i czekał. „Raz jeszcze mówię wam, śmierć moja nikomu nie przyniesie korzyści”.

„Zostawiam odpowiedź mojej maczudze” — były słowa Bulego. Za każdym argumentem misjonarza powtarzał to samo zdanie, bacznie pilnie, by mu się ofiara zdradziecko nie wymknęła. Wtedy to po raz pierwszy zrozumiał John Starhurst, że śmierć jego

czasów, gdy zeszyt szkolny kosztował 10 hałerczy, można się było kaprysić na porządek i wagać, by wszyscy uczniowie w danej klasie mieli zeszyty jednego formatu, o jednakowym linjamentu, oprawy w ten sam kolor. Ale dziś zeszyt kosztuje 300 marek, więc niejedni ojciec chciałby z dawnych zapasów sporządzić kajety, ale te chęci oszczędnościowe rozbiłają się o katoryczny nakaz nauczyciela, że wolno używać tylko zeszytów „ukazowych”.

Ma to być dyktowane względami pedagogicznymi, aby młodzież wczesnie przyzwyczajać do porządku. Czy jednak względy na nadmierne koszty nie grają tu ważniejszej roli? Czy godzi się naciągać tych biednych ojców na wydatki, nie stojące w żadnym stosunku do efektu?

Bo względy dydaktyczne nie mogą w tej kwestii być brane pod uwagę. Wypracowanie pismen po przeprowadzeniu korekty traci swoje znaczenie i może być całkiem spokojnie wrzucone do pieca. A jeśli chodzi o wprowadzenie ucznia w porządek zewnętrzny, to jest dla nauczyciela bardzo wdzięczne pole: Zwracać uwagę na stan podręczników, nie pa-trzeć obojętnie, gdy uczeń obchodzi się z książką w ten sposób, jakgdyby była ona sporządzona z blachy a nie z lichego papieru. Po kilku miesiącach z książki, kosztującej dziś do 3 tysięcy marek, zostają strzępy. O opiekę nad książkami szkolnymi prosimy.

Głodomór państwowy,
ojciec dwóch córek i syna.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

DOBOROWE WEŁNY
NA UBRANIA I KOSTJUMY
KANGAR Y. SZEWIOTY
KOWERKOTY, GABARDINY,
MATERIAŁY PŁASZCZOWE
WELURY, DEWETYNY

POLECA DETALICZNIE
PO CENACH FABRYCZNYCH
KATOLICKA HURTOWNIA
TOWARÓW TEKSTYLIANYCH
45. we Lwowie, 45.
RYNEK 45.

RÓG ULICY GRODZICKICH
OBOK HANDLU F. SCHULUTHA

PŁÓTNA SZYFONY
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
ZEFIRY, OXFORDY,
PERKALE, KRETONY,
FLANELE, BARCHANY,
KOCE, CHUSTKI, PLEDY.

n4099

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

jest bliska i nieunikniona. Nie myślał bynajmniej o ucieczce. Z odkrytą głową stał w promieniach słońca i modlił się głośno; tak niegdyś stanął wśród ludożerców, w ich najdzikszych siedzibach, ów tajemniczy biały człowiek, z biblią i flaszką rumu w ręku — „ów człowiek, który musiał przyjść” — i tak dziś stał John Starhurst gotowy na śmierć, powtarzając raz po raz:

„Panie, miej miłosierdzie nad Fiją. O Jehowo, usłysz nas, wysłuchaj za przyczyną Syna Twego, któregoś nam zesłał, byśmy się wszyscy przez niego stali dziećmi Twojemi. Od Ciebie pochodzimy Panie i do Ciebie powrócimy. Świat jest ciemny o Panie, świat jest ciemny, ale Ty masz władzę zbawić go. Wyciągnij Twą miłosierną dłoń i zbaw Fiję, biedną, ludożerczą Fiję”. —

Zniecierpliwienie Bulego rosło z każdą chwilą.

„Teraz ja ci odpowiem” — mruknął dziki, unosząc w górę maczugę i zadając misjonarzowi cios śmiertelny. — Naran schowany wśród kobiet i mat usłyszał w pewnej chwili odgłos strasznego uderzenia i zadrżał ze zgrozy, a gdy Pieśń Śmierci stawała się coraz donośniejsza, nie wątpił już, że ciało jego ukochanego mistrza wleczono do pieca. Wtedy to usłyszał słowa:

„Wleczcie mnie ostrożnie, wleczcie mnie ostrożnie, gdyż ja jestem championem mego narodu”.

„Złóżcie dzięki! Złóżcie dzięki!” — wołali dzicy. Poczem pojedynczy głos wybił się z ogólnej wrzawy, pytając:

„Gdzie jest dzielny człowiek?”

Sto głosów odpowiedziało mu wyciem:

„Zawleczony do pieca i ugotowany”.

„Gdzie jest tchórz?” — ten sam głos pytał dalej.

„Poszedł odpowiadać!” — sto głosów wyło w dalszym ciągu.

Naran łęczał w rozpacz. Słowa starej pieśni były prawdziwe. On był tym tchórzem i nie mu nie zostawało innego, jak wracać do swoich i głosić co widział.

Lwów, 4 października 1922.

Czołowy kandydat centrum

ALEKSANDER LEWICKI POD ZARZUTEM
KRZYWOPRZYSIĘSTWA.

Dowiedzmy się z aktów sądowych nagiej prawdy o Aleksandrze Lewickim, kandydacie na posła z list Nr. 12 i 14.

Pani Zofia Lewicka, żona Aleksandra, wniosła w dniu 16. sierpnia 1920 do L. Cg. I. 850/20 do Sądu Okręgowego we Lwowie przeciw Bankowi Hipotecznemu skargę o zapłacenie 500 dukatów w złocie. Oto najkrócej ujęta treść skargi: W roku 1914 zaoferowali Zofia i Aleksander Lewiccy Bankowi Hipotecznemu na sprzedaż swą kamienicę przy ul. Akademickiej 3, żądając w ofercie pomiędzy innymi dla Zofii L. 500 dukatów kluczowego. Rzecznik Lewickich adwokat Dr. Tobiasz Askenazy zawiadomił ich, że oferta została przyjęta i że podobno dyrektor Banku hip. Fruchtman poprawił w ofercie wysokość kluczowego z 500 na 200 dukatów. Kontrakt sprzedaży podpisano i Bank uzyskał hipoteczny wpis własności lecz kluczowego nie zapłacił. Dopiero w r. 1920 zażądał Aleksander Lewicki wypłacenia kluczowego od dyrektora Banku Münza, który mu oświadczył, że 200 dukatów wypłacono Zofii Lewickiej, a gdy ona odbioru zaprzeczyła i okazania kwitu zażądała, oświadczone w Banku hip., że kwitu nie ma, gdyż nie ma zwyczaju brać potwierdzenie na taki wydatek.

Bank hipoteczny broni się w procesie jak następuje: Bank przeprowadził w dniu 6. czerwca 1914 rozliczenie ze sprzedawcami i wypłacił 200 dukatów Zofii Lewickiej. Z aktów Banku wynika, że kierownik kantoru bankowego wręczył dyrektorowi Fruchtmanowi 200 dukatów dla Lewickiej, ale do wodu odbioru nie ma. Kluczowe płaci się zawsze przy transakcjach. Wykluczonem jest, aby znany z czystości charakteru i uczciwości b. dyr. Fruchtman pieniądze zatrzymał. Powódka od r. 1914 nie upominała się o poręczawicze a występuje z pretensją, gdy zmarli zarówno dyr. Fruchtman jak i adwokat Askenazy.

Przy rozprawie 3. lutego 1921 zeznawał dyrektor Banku hip. Münz, że zarówno w czasie wojny jak i później zgłaszał się do niego niejednokrotnie Aleksander L. upominając się o różne drobne należności z kontraktu sprzedaży realności, lecz o kluczowym nigdy nie wspominał. Rzecz wyszła na jaw dopiero w r. 1920, gdy Lewicki wspomniął coś w buchalterji Banku o dukatach. Wówczas oświadczył Lewicki, że kluczowe wypłacono, chociaż pokwitowania nie ma. Powódka oświadczyła świadkowi, że kluczowego nie dostała.

Świadek Aleksander Lewicki zaprzysiężony zeznał, że w ofercie, którą bank w całości przyjął, był warunek wypłacenia żonie 500 dukatów kluczowego. Kontrakt podpisali sprzedawcy u notariusza w nieobecności zastępców banku. Dopiero po transakcji zawiadomił świadka bp. Dr. Askenazy, że bank na razie godzi się na wypłacenie tylko 200 dukatów, z powodu przeciążenia realności długami. Jeszcze w lipcu 1914 upominał się oświadczenie u dyr. Münza o dukaty, otrzymał jednak odpowiedź, że są przy gotowane (dyr. Münz pokazywał je świadkowi) lecz z wypłatą trzeba się wstrzymać, gdyż na hipotekę wszedł nowy ciężar. Następnie upominał się bezskutecznie o wypłatę u różnych funkcjonariuszów banku, a w r. 1919. po poprzednim piśmie upomnie nio u dyr. Münza, który odpowiedział, że 200 dukatów już wypłacono. Także Zofia L. wobec dyr. Münza oświadczyła, że dukatów nie otrzymała.

Przy konfrontacji Aleksandra Lewickiego z dyr. Münzem w dniu 8. marca 1921, każdy pozostał przy swoich zeznaniach, a dyr. Münz zaprzeczył, jakoby mu Lewicki w lipcu 1914 r. wspominał o dukatach i jakoby je Lewickiemu pokazywano. Dyr. Münz przedłożył sądowi wszystkie listy Lewickiego pisane do Banku, a w żadnym z nich nie ma wzmianki o dukatach.

Sąd Okręgowy wydał dnia 5. lipca 1921 wyrok oddalający Zofię Lewicką z żądaniem skargi. Zaprzysiężonym zeznaniom Aleksandra Lewickiego (rzecz niebywała w dziejach wyrokowania) nie dało wiary!

Zofia L. wniosła apelację, lecz Sąd apelacyjny we Lwowie wyrokiem z 15. października 1921 zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Zofia L. odwołała się do Sądu Najwyższego w Warszawie a Bank hipoteczny wniosł w dniu 10-tym grudnia 1921 odpowiedź rewizyjną, broniąc swej sprawy tymi samymi, jak w niższych instancjach, argumentami.

W dniu 31. grudnia 1921 przy porządkowaniu jednej z kas, znaleziono w Banku hip. kwit Aleksandra Lewickiego, który dosłownie opiewa:

„Potwierdzam odbiór 200 dukatów w złocie. Lwów, 10. czerwca 1914. Aleksander Lewicki mp.“

Bank hipoteczny przedłożył fotografię kwitu Najwyższemu Sądowi, pozostawiając u siebie jego oryginał. O kwicie tym Lewiccy w toku całego procesu zamilczeli.

W odpowiedzi na pismo Banku przedkładające znaleziony kwit, oświadczyła Zofia Lewicka, że w kilka dni po podpisaniu kontraktu Aleksander Lewicki napisał na życzenie bp. Dr. Askenazego prywatny kwit, który Dr. Askenazy wręczył komuś w banku,

Andra Fern

jako dedektyw w dramacie 6 aktowym

Szlakiem życia

Dziś
Kino Gilmara

działając w zaufaniu, że wypłata dukatów dodatkowo nastąpi, a gdy się to nie stało, upominał się Aleksander Lewicki o wypłatę, której mu odmówiono.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji Lewickiej, zatwierdził wyrok apelacyjny orzeczeniem z 14 lutego 1922 L. Rw. 160/22, i polecił odstąpić akta

Sądowi karnemu z powodu zachodzącego podejrzenia zbrodni oszustwa, popełnionej przez Aleksandra Lewickiego przez złożenie w Sądzie fałszywych zeznań.

Sprawa toczy się w Sądzie karnym u sędziego śledczego Dra Lockera.

Ruch przedwyborczy.

Z PRZEMYSŁAŃSKIEGO.

Minionej niedzieli tj. 15 października br. odbył się w Wyznaniach i Kurowicach wiec narodowy, zwołany przez tamt. prob. ks. Jana Pekalskiego, miejscowego akademika Władysława Wyszyńskiego i poczmistrza w Kurowicach Cwiakalskiego.

W Wyznaniach do tłumnie zebranej ludności, wśród której znalazło się wielu z sąsiednich Żurawnik i Laszek Królewskich przemówił ks. J. Pekalski, charakteryzując znaczenie Sejmu i Senatu, oraz przyszłych listopadowych wyborów. Po nim wygłosił referat W. Wyszyński, który, analizując kierunek polityczny stronnictw, napiętnował geszefciarską robotę „Piaśców“, „Wyzwoleńców“ i im podobnych, przeciwstawiając im czystą, narodową i szczerze ludową pracę stronnictw narodowych. Przemawiał również miejscowy rolnik Łukasz Maryniak, apelując do licznie zebranych kobiet, ażeby wszystkie stanęły pod sztandarem „Bóg i Ojczyzna“. Wśród zebranych zapanował podniosły nastrój. Wszyscy przyrzekli popierać listę Nr. 8.

W Kurowicach dzięki staraniom poczmistrza p. Cwiakalskiego i pp. nauczycielkom na wiec przybyły tłumy — przemówili do nich ks. J. Pekalski, W. Wyszyński, Ł. Maryniak, Cwiakalski, naucz. p. Supplewina i przybyły z Nadrenji (Niemiec) Polak p. Walkowiak. Wśród rozentuzjasmowanych wyborców słyszano brawa na cześć przywódców Chrz. Jedności Nar. i ks. arcyb. Teodorowicza. Po jednogłośnie uchwaleniu rezolucji, wyrażającej pełne zaufanie bojownikom sprawy narodowo-ludowej wszyscy przyrzekli głos swój oddać tylko na listę nr. 8. — Po odśpiewaniu „Roty“ wiec zakończono.

LUDOWCY O WYZWOLEŃCACH.

(Tajny okólnik PSL.)

Okólnik informacyjny Nr. 12.

„Wyzwolenie“ (lewica PSL.), działające wyłącznie w b. Kongresówce i na Kresach, straciwszy w znacznej mierze swe wpływy, wyzyskuje obecnie okres przedwyborczy, aby wśród nieporozumień w niektórych powiatach i też z powodu rozłamu u Skapińczyków, zaszczerpieć na gruncie Małopolski Wsch. swą organizację.

Kadry do tej znajduje w zawiedzionych ambicjach naszych członków pewnej pomocy PPS., jak i też tych wszystkich, którzy tą drogą myślą zdobyć mandaty.

Według otrzymanych informacji, mają oni pod dowództwem posła Hipolita Sliwińskiego stawiać własną listę nawet w tarnopolskim okręgu, na czele której ma stanąć inspektor szkolny Urbański z Przemysłu, Łomnicki z trembowelskiego itd. Mówiąc o złoczowskim okręgu, a to o kandydaturze bardzo popularnej osoby wojskowej w czynnej służbie znanej i lubianej w Złoczowie. Robotę opierają na Peowiakach, chcą uzyskać wpływy na Strzelca.

Również jest rzeczą pewną, że i część dotychczasowych naszych ludzi, zawiedziona w ambicjach, czując się pokrzywdzona, pójdzie z „Wyzwoleniem“ otrzymujemy konkurenta z lewej strony w postaci „Wyzwoleńców“.

PPS. udziela tym kombinacjom pomocy, nie mogąc się sama dostać na wieś, jednak energiczne przeciwstawienie się i bezwzględnie zdecydowane stanowisko reflektuje ich zapędy, jak to uczynił inżynier Ostrowski w buczackiem.

Prosimy zatem o wydanie odpowiednich pouczeń i instrukcji, aby energicznie przeciwstawić się z miejsca wszelkim zakusom i zapędom „Wyzwoleńców“.

W swym powiecie wyzyskują motywy, że odpowiednie „Wyzwoleniu“ na naszym terenie Stapiński połączył się z nimi, a za nim i chłopci potwierdzenia nowych „Wyzwoleńców“ na naszym gruncie, że chcą walczyć wspólnie przeciwko reakcji są absurdem, gdyż oni rozbijają naszą pracę i kosztem głosów chłopskich chcą zdobyć mandaty.

Prosimy również o donoszenie nam stale o wszystkich poczynionych spostrzeżeniach, podając własne uwagi, abyśmy mogli odpowiednią instrukcją planować. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby wieś przestrzedz. Nowi apostołowie „Wyzwoleńców“ nie przebiegają w hasłach i metodach, zaczęli możliwość bałamucenia opinii na wsi istnieje.

TERROR LUDOWCÓW.

Gminy Majdan Średni, Łomadzyn, Kurbajówka, Bednarówka i Chorosna są gniazdem ludowców, w którym kandydat na posła z listy ludowcowej Szuszkiewicz utrzymuje ludność pod bezwzględnym terrorem. Zorganizował on w tych miejscowościach silne

bojówki, które pilnie strzegą, by do uszu mieszkańców nie doszły inne hasła, jak ludowcowe, a nawet do tego stopnia posuwa swą bezczelność, że wprost zabrania ludności brać udziału w zgromadzeniach i wiecach urządzanych przez ludzi z innego obozu.

Podobny wypadek zdarzył się dnia 15 bm. W dniu tym rozbił Szuszkiewicz przy pomocy swoich bojówek 2 wiece narodowe w Majdanie Średnim i w Bednarówce. Bojówkarze Szuszkiewicza rzucili się na mówców narodowych pp. Kubetiusa i Eberlega z kijami i dotkliwie ich pobili. P. Kubetiusz wniosł o tym wypadku doniesienie do starostwa.

Metody agitacyjne ludowców przeradzają się już w dochodzące do ostatnich granic rozwydrzenie.

Jak wiatr po pustym polu hulają bezkarnie, gwałcą wolność słowa i siłą chcą zmusić otumanionych chłopów do pójścia za ich łajdackim paskiem. Zaiste! Wysoko demokratyczne stronnictwo.

RUCH PRZEDWYBORCZY W SAMBORSKIEM.

W dniu 15 bm. odbyły się w Samborze, Czukwi i Wojutyczach wielkie wiece, urządzone staraniem Chrz. Zw. Jedn. Narod. W Samborze miał miejsce wiec kobiet, na którym jako referentka wystąpiła p. Giedrojcowa ze Lwowa. Wiece mimo usiłowań garstki socjalistów, miały przebieg na ogół spokojny, zakończyły zaś entuzjastycznie przyjętą rezolucją za listą nr. 8.

Na wiecu w Czukwi przemawiali pp. Bundzylak, kandydat na posła i Stanisław Gryl. W czasie wiecu wtargnął na salę akademik Kwaśniewicz, przyprowadziwszy ze sobą oddział Związku Strzeleckiego w roli bojówki. Kwaśniewicz usiłował przeszkadzać mówcom narodowym, otrzymał jednak od p. Bundzylaka należytą odprawę i wiec zakończył się bez przeszkód.

NIEUDAŁY WYSTĘP P. BRYLA W ŻÓŁKWI.

Szumny, zapowiedziany na dzień 17 bm. „wielki“ wiec ludowców w Żółkwi spał na panewce. Nazwisko p. Bryla zdołało przyciągnąć zaledwie równo 56 ciekawych. Po zagajeniu p. Duczyńskiego, zaczął z patosem mówić p. Bryl. Kulminacyjnym momentem powodzenia p. Bryla była chwila, gdy zachęcał 56 swoich słuchaczy do rabunków lasów prywatnych dla uzyskania drzewa na odbudowę. Ponad ten argument p. Bryl nic więcej wymyślić nie potrafił.

WIEC CHRZ. ZWIĄZKU JEDNOŚCI NARODOWEJ W DELATYNIE.

Dnia 15 bm. odbył się w Delatynie wiec narodowy przy licznym udziale miejscowej inteligencji i mieszczaństwa. Jako referent przybył na wiec p. Zagajewski.

Dążące do rozbicia wiecu niezdarne usiłowania małej garstki ludowców skończyły się zupełnym niepowodzeniem. Wiece zakończono gremjalnem poparciem listy nr. 8.

Dnia 15 bm. odbył się w Podwołoczyskach zjazd powiatu tarnopolskiego pod przewodnictwem p. Cieleckiego. Po referacie posła Zamorskiego, przywitanego długo niemilkającymi oklaskami, wywiązała się wyczerpująca dyskusja, poczem na wniosek p. Świrskiego przyjęto następującą rezolucję:

Ponieważ posłowie skupieni w Związku Jedności Narodowej stali i stoją na stanowisku wyłącznie polskiem, obrony Kościoła katolickiego w Polsce, na stanowisku zgody stanów i pociągnięcia wszystkich do pracy dla dobra narodu, zupełnego wyzwolenia się z pod międzynarodowych wpływów żydowskich, które chcą doprowadzić Państwo polskie do zguby Zjazd Powiatowy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej wybrał w Podwołoczyskach w dniu 15 bm. uchwalił:

1. Wyrażamy głęboki hołd tym wszystkim bojownikom sprawy narodowej, którzy bezinteresownie walczą o silną, potężną i wielką Polskę, w której rządzić ma prawo i sprawiedliwość.

2. Ślubujemy wszyscy głosować na listę nr. 8 i dołożyć wszystkich sił, by uświadomić nieznanym lub otumanionym i zwycięstwem przy wyborach dać odpowiedź wszystkim, że Polską rządzić mają Polacy, a nie cudzoziemcy.

Pomorzany w październiku.

Dnia 15 bm. odbył się w Pomorzanie wielki wiec Chrz. Związku Jedności Nar. z udziałem przeszło 1000 wyborców. Jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję: Zebrani, mieszkańcy Pomorza i okolicy uchwalają solidarnie głosować na listę nr. 8.

W niedzielę dnia 15 bm. odbył się w Zabłotowie wiec Jedności. Wiece zakończył się zupełnym zwycięstwem stronnictw narodowych.

Nowość! — Atrakcja!
Największy jaki kiedykolwiek był widziany
jednoserjowy film pod tytułem

CZARNA MOLLY

dramat salon-senz. pełen przygód awantur-
niczych w 7 aktach. — PRISCILLA DEAN,
znakomita artystka kreuje główną rolę.
Marysińska Kopernik

Przeciw wypadaniu włosów!
Esencję z pokrzywy, jakoteż esencję rumiankową na po-
jaśnienie włosów — poleca: 4799

Apteka, Lwów Halioka 19 i Droguerja
Mra Leszka Sładowskiego
Lwów, Hotel George'a.

Wiadomości bieżące.
Lwów, 21 października.

TEATR WIELKI.
Sobota 21 paźdz. o godz. 3 „Barbara Radziwiłłówna”
dram. w 3 akt. Folińskiego, o godz. 7 „Ta która przeszła
bez śladu” sztuka w 3 akt. Kistmaeckersa.
Niedziela 22 paźdz. o godz. 3 „Powrót” sztuka w 3
aktach. O godz. 7 „Zamarłe oczy” opera w 5 aktach.
Poniedziałek 23 paźdz. o g. 7 „Ta która przeszła
bez śladu” sztuka w 3 aktach.
Wtorek 24 paźdz. o godz. 7:30 „Eugeniusz Onegin”.
opera Czajkowskiego.
Środa 25 paźdz. o godz. 7 „Wielki balet”.

TEATR MAŁY.
Od soboty 18 paźdz. do środy 20 o g. 7:30 „Księga
Hioba” kom. nuda w 3 akt. B. Winawera.
Od soboty 21 do środy 25 paźdz. o godz. 7 „Księga
Hioba” kom. w 3 akt. Winawera.

TEATR NOWOŚCI.
Od soboty 21 do wtorku 24 paźdz. o godz. 7 „Beja-
dora” operetka w 3 akt. Kalmara.

Teatr świetlny Apollo Grobowiec indyjski II serja.

— „Ta, która przeszła bez śladu” Kistmaeckersa,
z powodu swego senzacyjnego tematu, rozgrywają-
cego się w Bolszewii i w Paryżu oraz z powodu
świetnej gry w pierwszej linii pp. Biłińskiej-Czarnow-
skiej, Świerczewskiej i Żyteckiego, ściaga do Te-
atru Wielkiego liczne rzesze żadnej emocji publiczno-
ści. Dzisiejsze przedstawienie zapowiada się również
bardzo dobrze.

— „Zamarłe oczy”, prześliczna opera D'Alberta,
wraca na afisz Teatru Wielkiego w niedzielę wieczor-
em. Partię Mirtecle kreuje p. Platówna, inne ważne
role odtwarzają pp. Green, Lubicz, Ostrowska, Śmi-
glewska, Prawdzic, Łowczyński, Cyganik.

— „Kurier Lwowski” atakuje pp. Rataja i Witosa.
Cierpliwość p. Jampolskiego, oczekującego bezna-
dziejnie zdezawuowania Bryła przez władze partyjne
P. S. L., wczoraj się wyczerpała. P. Jampolski je-
szcze do wczoraj wierzył, ufał, że przecież znajdzie
się jakiś uczciwy członek poselskiego klubu i ofiaruje
się w raz, z nim dzieląc rolę samotnych oskarżycieli
brylizmu. Contra spem ufał, boć przecież władze par-
tyjne P. S. L. już przed 3 tygodniami aż nadto wy-
raźnie stanęły po stronie Bryła, wyrażając ubolewa-
nie p. Jampolskiemu. Ale wydawszy wyrok śmierci i
zagładę na P. S. L., w razie dalszego tolerowania
przez Bryla brylizmu, p. Jampolski uważał za istne nie-
podobieństwo, aby Bryl mógł w dalszym ciągu po-
zostawać w stronnictwie. Tymczasem Bryl nadal jest
czołowym kandydatem P. S. L. Władze partyjne po-
leciły mu redagować „Sprawę Ludową” (pozostającą
dotychczas pod kierownictwem pp. Czapczyńskiego
i Jampolskiego) i zezwoliły mu na wydawanie „Kur-
jera Ludowego”, pisma konkurencyjnego dla organu
p. Jampolskiego. Tego wszystkiego już za wiele miał
p. Jampolski, wobec czego zaatakował wczoraj p.
Rataja, który na razie jest jeszcze w oczach p. J.
„człowiekiem osobiście uczciwym”, ale już stosują-
cym taktykę „adwokacką i oportunistyczną” i p. Wi-
tosa, który swego „zasłużonego nazwiska” używa w
dalszym ciągu Bryłowi jako legitymacji agitacyjnej.
Ano, czekamy, co p. J. jutro napisze o wodzach
P. S. L., czy ich przerazi groźnym pronunciamento.
Możemy zapewnić p. J., że się ludzi pod tym wzgły-
dem, natomiast na zupełną rację, przewidując rychły
rozpad P. S. L., który my oddawna już przewiduje-
my. Ale a propos! Dlaczego to ta znaczna większość
członków P. S. L., która, zdaniem p. J., potępia bry-
lizm, nie odkryje przyłbicy i nie stanie odważnie przy
boku p. J.? Kto są ci sprzymierzeńcy p. J.? Nazwać
ich po imieniu.

— Organ p. Jampolskiego kokietuje 4 damy. Nie-
wiadomo jakiego obozu politycznego organem jest
dzisiaj „Kurier Lwowski”. Osierocony przez P. S. L.,
znalazł się na rozdrożu i to właśnie w okresie przed-
wyborczym. Niewie czyją i jaką listę poprzeć. W ka-
żdym razie nie poprze jedyńki. Jedyńka to brylizm.
Więc szuka wśród mnogiej rzeszy list i niemoże się
zdecydować, zapowiadając, że dopiero po namyśle,
określi swój stosunek do list kandydackich. Na razie

najmilszą jest mu lista 4 dam. Oświadczył to wczoraj
przez usta jakiegoś zmęczonego polityką i walką nie-
boraka. Wszystkie listy i partie do bani. Przeżyły się,
impotentne do niczego. Konkretne siły vitalne mają
dzisiaj tylko niezmęczonej mało zużyte damy a więc
pp. Jaworska, Tomicka i towarzyski. One winny za-
jąć 444 krzesła w nowym Sejmie, one dopiero pokażą
jak to się robi prawdziwą politykę. Niech-no tylko
redaktorka „Gazety Ludowej” dostanie tękę zagrani-
czną, p. Tomicka kolej, a poniekąd inna skarb, to
się jeszcze pokaże, że z tej Polski może coś nie coś
być. Dalejże męża, oddać gos na kobiety. Niema się
i czemu dziwić. „Kurier Lwowski” jest tak wyczer-
pany i znudzony walką z brylizmem, że szuka trochę
wesela w tych ciężkich dla siebie czasach. Znajduje
tedy rozrywkę w kokietowaniu kandydujących mę-
żnie czterech dam. Oj, niepoprawni pantoilarze...

— Jakim systemem walczy „Wyzwolenie”. Stare
przysłowie, „że zło niema szczęścia” znajduje swoje
odzwierciedlenie w następującym fakcie: Jakis po-
czciwiec z Gologór a agitator „Wyzwolenia” tak so-
bie nabił głowę nienawiścią do Chrześcijańskiego
Związku Jedności Narodowej, że list przeznaczony
dla Komitetu Wyzwoleńców w Przemyślanach, za-
adresował do Chrześcijańskiej Jedności. Chcąc po-
czciwcowi temu przyjąć z pomocą i w sposób nie-
ulegający żadnej wątpliwości, poinformować Wyzwo-
leńców o ich własnej taktyce, niniejszem podajemy
dosłowne brzmienie tego listu:

Wielmożny Pan Dyrektor Jezuit, Przemyślany.
Rada szkolna powiatowa.

Wielmożny Panie Dyrektorze! Stosownie do
przyrzeczenia donoszę, że w Gologórach odbył się
wiec endecki grupy Zamorskiego dnia 16 bm. Mło-
dzież tamtejsza robotnicza, która należy do Koła
oświatowego i do Strzelca, chciała wiec ten rozbić,
lecz nie było kogoś, kto by zachęcił. Mnie wtedy tam
nie było, bo byłem we Lwowie. Jednakowoż ludność
wiejska, która należy do tej parafii, przyjęła wiec ten
jako zbawienie, ponieważ odbył się on na plebanji
pod patronatem wielbnych księży, którzy po mszy
naganiali chłopstwo z kościoła wprost na wiec. Chcąc
znamię tego wiecu zatrzeć z pamięci chłopstwa i Nr.
8 Zamorskiego przerobić na numer ludowy, trzeba
koniecznie zwołać tam wiec drugi, nasz. Dlatego pro-
siłbym W. P. Dyrektora o łaskawe przybycie do
Gologór na wiec ze swoimi. O ilebyście mieli przy-
jechać, to prosilibym zawiadomić mnie, bym mógł
tamt. posterunek zawiadomić. Myślę że przedzi sięnie
da zrobić jak 22 bm. w niedzielę, po sumie, ponieważ
wtedy jest najwięcej luda, a w tę niedzielę, tj. 15 bm.,
to już za późno, bo nie byłoby czasu zawiadomić po-
licję. Chyba, żeby się to zrobiło również na plebanji
z protekcji Pana Dyrektora, jako dobrego znajomego
księdza dziekana. Przecież kłódkę dzikan nie będzie
potrzebował wiedzieć przed wiecem, że to będzie
wiec „Wyzwolenia” i dopiero na wiecu może się o
tem dowiedzieć. — Proszę o łaskawe zawiadomienie,
czy przybędziecie. — Cześć! Jan Nowicki.

P. S. Tu w Wiśniowczyku p. Sopotnicki buntuje
chłopów przeciwko mnie, ponieważ idę z ludowcami,
a nie z endekami. Usłnie więcej opowiem.

— Wyjaśnienie. W związku z wczorajszą notatką
o podróżach pp. Barwicza i Neumanna dowiadujemy
się z wiarygodnej strony, że paniami, które jechały
w „salonce” była małżonka p. Barwicza i krewna p.
ministra kolei. Prócz nich jechał w „salonce” zapro-
szony przez p. B. prezydent Neumann. Flaszki zaś,
o których była mowa, zawierały zwyczajną wodę
mineralną.

— Wiec przedwyborczy Polskiej Młodzieży Aka-
demickiej zwołany przez Sekcję Akad. Chrz. Związk-
ku Jedności Narodowej odbędzie się dziś, w sobotę,
o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Pedagogicznego 17.
Referuje: poseł prof. Dr. Głabiński St., brygadler Ma-
czyński Czesław, kierownik Sekcji Ak. Zieliński
Adam.

— Komitet przedwyborczy dzielnicy 6-tej uprasza
obywatelstwo tej dzielnicy do wzięcia udziału maso-
wego w zgromadzeniu przedwyborczym, zwołanem
przez Organizację Narodową Kobiet na dzień 22 bm.
w niedzielę, o godz. 6 wiecz. w Sokole II. przy ul.
Kętrzyńskiej.

— Zebranie dyskusyjne Młodzieży Wszechpolskiej
odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 9:30
rano w sali Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7.

— Zebranie Pol. Tow. Emerytów Państw. odbędzie
się przy ul. Panskiej 11, w niedzielę, 22 bm. o godz.
9:30 rano.

— Komitet Budowy II-go Domu Techników we
Lwowie uradza w niedzielę, 22 października, w Ka-
wiarni Renesans podwieczorek połączony z loterią
fantową, amerykańską i niezliczoną ilością niespo-
dzianek. W związku z tą wiadomością publiczność
Lwowa na gwałt zaopatruje się w poważniejsze
kwoty pieniężne, by w niedzielę móżd należycie za-
opatrzyć kasę II-go Domu Techników.

— Pod artykułem p. t.: Kult mięśni czy mózgu”,
zamieszczonym we wczorajszym Nr. „Słowa Pol.”,
zapomniano podać nazwisko autora p. J. B. Richtera.

— Wiadomości osobiste. Szei dep. bezpieczeństwa
w min. spraw. wewn., p. Urbanowicz bawi w naszym
mieście.

— Cykl poranków fortepianowych pianisty Wikto-
ra Łabuńskiego odbędzie się w sali Kasyna i Koła

literacko-artystycznego. W programie Brahms, Schu-
mann, Chopin, Liszt, Skriabin. — Pierwszy poranek
(Brahms) odbędzie się w niedzielę dnia 22. o g.
12-tej w poł. — Bilety na cykle lub też po dyskre-
poranki do nabycia w składach nut. B. Polonickiego.

— Kartofle na zimę dla chłobów i sympatyków
Tow. „Rozwój” w cenie po (pięćsetcy pięćset) 5500
Mp. za sto kg z dostawą do domu. Zgłoszenia i go-
tówkę składać w biurze Tow. „Rozwój” przy ul. Ma-
leckiego 7 w godzinach urzędowych od 9 rano do
7 wiecz. tylko do 25 października włącznie. 4796

— Gdzie podziwia się sionina? Na podstawie dat
urzędowych stwierdzono, że z jednej tylko stacji w
Chodorowie wywieziono poza granicę od 1 stycznia
do 15 października br. około 95 wagonów świń tj.
około 3000 sztuk. A komisja drożyzniowa perfidnie
toczy obrady nad przyczynami drożyzny...

— Aresztowanie złodziei kolejowych. Józef Andru-
chów, budnik kolejowy i syn jego Stanisław, zostali
aresztowani za współudział w kradzieży na linii ko-
lejowej Skniłów—Lwów. Większą część skradzionej
garderoby odebrano.

— Zamachy samobójcze nie ustają. Znow kronika
Pogotowia Ratunkowego notuje zamachy samobójcze
kilku osób. I tak: w mieszkaniu przy ul. Józefa 10
wystąpił z rewolweru usiłował pozabawić się życia
sierżant Józef D., zatrudniony w warsztatach broni
przy ul. Janowskiej. W stanie bezprzytomnym odwie-
zło go Pogotowie do szpitala wojskowego; jako po-
wód samobójczego kroku podają silny rozstrój ner-
wowy. — Przy tej samej ulicy skoczyła z II p. ka-
mienicy nr. 12 Eugenja P., kasjerka restauracji „Za-
kopane” i doznała złamania kręgosłupa. W stanie
ciężkim przewieziono desperatkę do szpitala. Powo-
dem nieporozumienia familijnej. — Wreszcie trzeci
wypadek samobójstwa zdarzył się przy ul. Pola 10,
gdzie St. K. w zamiarze samobójczym przecięła so-
bie żyły u rąk i napiła się jakiejś trucizny.

BANDA OPRYSZKÓW JESZCZE NIE UJETA.

Banda opryszków pod naporem szwadronów
ułanów, rzuconych w obręb ich zbrodniczych wystę-
pów, cofa się lasami do obszaru Trościańca, w powie-
cie rohatyńskim, ku wschodowi w stronę powiatu bu-
czackiego. Spodziewane są w najbliższych chwilach
wiadomości o jej ujęciu.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, banda spaliła
dwór i zabudowania folwarczne w Czeremsze, na
granicy powiatu buczackiego.

O UDAREMNIENIE HANIEBNEJ TRANSAKCJI.

Ukraińcy ze szkoły Petruszewycza nie poprze-
stają na podpalaniu i mordowaniu. Wróg to wszyst-
kiego, co polskie, równie zaciekły, jak chytry. W o-
statnich czasach rzucili się również do wykupywania
majątków polskich we wschodniej Małopolsce, oczy-
wiście, używając podstęp, bo chyba nie znajdzie się
Polak, który z całą świadomością wydałby ziemie
oiców nieprzejeżdżanym Polski wrogom.

Jakże smutne, że znajdując się ludzie, którzy dla
młodego grosza podejmują się haniebnego pośrednictwa
w takich sprawach, dają siebie użyć za płaszczyk,
by w tem okryciu mogli prześlizgnąć się wilk ukrai-
ński do upragnionego celu.

Niestety, w szeregu takich właśnie ludzi, goto-
wych wszystko uczynić dla zdobycia pieniędzy, sta-
nął inżynier ze Złoczowa, p. Wilhelm. Zawarł on
z rodziną p. Englenderów umowę o kupno dóbr Ja-
wory, w pow. Turka. Dobra te obejmują około 2000
morgów, w czem mieści się 1000 morgów lasu. Zda-
wien dawną była Jawora w posiadaniu dobrej pol-
skiej rodziny Englenderów. Dopiero dzisiejsi właścici-
ciele — zapewne z ważnych przyczyn — postanowili
pozbyć się tego majątku i znaleźli w p. Wilhelmie
chętnego nabywcę.

Byłoby to od biedy w porządku, gdyby nie oko-
liczność, że p. Wilhelm jest tylko „strohmanem”.
Jaworę nabywa w rzeczywistości zaciekły wróg
wszystkiego, co polskie, ukraińiec z najradykalniej-
szego obozu, p. Teodor Michałowski. Finansuje zaś
kupno i partycypuje w niemi „Bank Zemelny”.

Jednak sprzedaż ta musi być zatwierdzona przez
Okręgowy Urząd Ziemski w Przemyślu. Można być
pewnym, że tam już czynią się odpowiednie zabiegi,
by nie udaremniono tej transakcji. Nie będzie jednak
przesadnym optymizmem, jeśli wyrażymy nadzieję, że
zabiegi owe spełzną na niczem. W każdym razie
podnosimy ten alarm, by pobudzić czujność wspomnia-
nego Urzędu i jego prezesa. Nie tracimy też ani na
chwilę nadziei, że oni spełnią obowiązek i ustrzegą
imię polskie od hańby, a polski stan posiadania w o-
wej części kraju od tak znacznej, niepowrotnej straty!

Dr. MABUZE mocarz fanatyczny wła-
snego „ja”, szermierz nie-
ustraszony osobistych ko-
rzyści.

— Dr. Józef Reiss, profesor muzykologii Uniwersy-
tetu Jagiellońskiego, wybitny historyk muzyki, za-
angażowany do Seminarium Lwowskiego Instytutu
Muzycznego, rozpoczyna niedzielne wykłady dnia
29 bm. Interesowani, chcący na wykłady Prof. Dra
Reissa uczęszczać, mogą się osobno na ten dział za-
pisać w kancelarii Instytutu Muzycznego, Sobieskie-
go 4, II. p. między 5 a 7 popoł. 4800

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Węgiel górnośląski. W Polskiej części G. Śląska wydobyto węgla kamiennego za czas od 2—9 b. m. 448.655 t. z czego spostrzebowano w Polskiej części G. Śląska 141.492 t. a samo zapotrzebowanie kopalni wyniosło 41.764 t., węgiel deputatowy 92.459, własne fabryki 48.481, obce 26.377 t., inne (koleje) 110.250; do innych dzielnic polskich wysłano 61.813 t., do niemieckiej części G. Śląska 48.542 t., do reszty Niemiec 135.853. Za granicę wysłano 53.355 t. Zapasy węgla wynosiły z końcem tygodnia sprawozdawczego 469.732 t. Zażądano wagonów pod węgiel 48.577, dostarczono 36.182, brak 12.391 czyli 25,5 proc. (AW.)

W niemieckiej części G. Śląska wydobyto węgla kamiennego za czas od 1—7 bm. 181.476 t. Zapasy węgla wkońcu tygodnia wynosiły 19.780 t. Zażądano wagonów 2432, dostarczono 2383, brak 2 proc. (AW.)

Reforma giełdy berlińskiej. Jeden z dzienników giełdowych dowiaduje się z rzekomo wiarygodnego źródła, że na giełdzie dewizowej berlińskiej w najbliższej przyszłości mają być urzędowe notowania ustalane nie za sto lecz za jednostkę. Wyjątek stanowić mają korony austr., które nadal będą notowane za 100. Równocześnie różnica koron między gotówką a czekiem podniesiona będzie z 1/8 na 1/4 proc. (AW.)

Pożyczki ulgowe dla przemysłu. Jak donosi „Monitor Polski” z dnia 12 bm. Ministerstwo Przemysłu i Handlu spodziewa się uzyskać, wkrótce pewne fundusze na pożyczki ulgowe dla wielkiego przemysłu. Dzięki temu wstrzymana chwilowo akcja pożyczkowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu zostanie niebawem wznowiona, choć w niewielkim zakresie, a przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu, zmuszone ubiegać się o kredyt ulgowy, mogą już składać podania o pożyczki. Z podaniami jednak należy zwracać się nie bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, lecz do Wydziałów Przemysłowych właściwych województw, względnie do Inżynierów Przemysłowych, na których terenie znajduje się dane przedsiębiorstwo; tam też można otrzymywać wszelkie w tych sprawach informacje. Podania nadesłane bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozpatrywane nie będą.

Wobec nieznaczących funduszy, przeznaczonych na ten cel, pożyczki będą udzielane jedynie fa-

brykom już czynnym w celu dostarczenia im środków obrotowych, niezbędnych dla utrzymania ich w ruchu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa, 20 października.

(AW.) Komitet ekonomiczny ministerstwa zatwierdził proponowaną wyższą koleją w Polsce. Osobowa taryfa podniesiona będzie od 1 listopada o 100 proc., towarowa o 50 proc. Podwyżka ta ma dać do Nowego Roku 10 i pół milarda nadwyżki w taryfie osobowej, miliard 200 milionów w bagażowej i 10 miliardów w towarowej.

Warszawa, 20 października.

(AW.) Rada ministrów uchwaliła kredyt 150 milionów dla ministerstwa poczt i telegrafów na budowę linii telefonicznej Warszawa—Wilno.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 października.

Z akcji bankowych notowano jedynie Bank Dyskontowy po kursie 1875.

Z akcji bankowych silnie poszukiwanymi były Parowozy, które awansowały z 2600 na 4050. W Krakowie 2700—3900.

Chodorów awansował z 4950 na 5250. W Krakowie 5300.

Pezet awansował z 1750 na 1800.

Oikosy notowano po kursie 8800.

Polska Nafta rozpoczynając kursem 2325, obniżywszy się przejściowo na 2300, awansowała następnie na 2325. W Warszawie 2530, 2475, 2500.

Zieleniewski obniżył się z 7250 na 7235. W Krakowie 7400—7750.

Rakusawa 6000—6050.

Waluty i dewizy.

Waluty i dewizy notowano po kursach silnie wyższych z wyjątkiem marek niemieckich.

Berlin notowano 3.40. W Krakowie 3.30, 3.20.

Budapeszt 4.—.

Paryż 840—850.

Wiedeń obniżył się z 15 na 14½.

Lei 66.

Zurych 2150, 2200.

Mediolan 490.

Praga awansowała z 372 na 377. Korony czeskie 372.

Londyn 51.600, 51.700

Dolary 11.350. W Krakowie 11.500 do 11.700.

Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie dolary 11.600—11.400; Belgia 795, 805, 800; Kopenhaga 2500; Paryż 375, 380; Szwajcaria 2085, 2100.

Berlin 3.25, 3.30, 3.12½. Wiedeń 14.75, 15.—.

Za Miljonówkę płacono 1700.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 20 X.

Berlin początkowe 0.17—końcowe 0.15½, Holandia 2.375 Nowy Jork 346½, 347.75 Londyn 24.35, Paryż 40.90, 41.00—Mediolan 23.0—23.10, Bruksela 0.00, Kopenhaga 0.00—0.0000 Sztokholm 0.0000, 0.0000 Chrystiania — 0.0000 Madryt 0.0000 00—, Buenos Ayres 0.0000, Praga 17.90 18.05, Budapeszt 0.22.50, Zagrzeb 2.40—2.47, Bukareszt 3.35, Warszawa 0.05½ 0.05½/2 Wiedeń 0.0072, 0.0072 Austr. korony stempl. 0.0078

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 października.

Transakcje na giełdzie w pszenicy i życie z późniejszym terminem dostawy wedle cen giełdowych w dniu załadowania.

Popyt za zbożem twardym w szczególności za pszenicą, podaż w życie mniejsza, w pszenicy znikoma.

Popyt za strączkowymi bez podaży.

W ziemniakach ruch nadal słaby, ceny rozbieżne.

Tendencja zwykła, usposobienie słabe.

Następne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 23 października 1922 o godz. 5 popoł.

Nekrologia.

Fogrzeb s. p. Wojciecha Kotwicz Zgórskiego poległego jako chorąży austriackiej artylerii na froncie włoskim dnia 16 czerwca 1918 odbędzie się z Kaplicy Boimów we Lwowie w niedzielę, dnia 22 października 1922 o godzinie 3 popołudniu. 4792

S. i p.

Zbigniew Naake - Nakęski

Uczeń klas VIII gimnazjum im. H. Jordana we Lwowie, skaut, członek Legii Ochotniczej w r. 1920. Syn jedyny Wacława i Lucji z Wiercińskich, ur. 4 listopada 1904 r. zmarł w Cieszynie dnia 18 lipca 1921 r. Przeniesienie zwłok z krypty O.O. Bernardynów do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim nastąpi w sobotę d. 31 b. m. o g. 3 popołudniu. **Nabożeństwo żałobne** odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Mikołaja. 4788

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Do sprzedania 2-piętrowa kamienica z komfortem, z wolnym 7 pokojowym mieszkaniem w okolicy parku Kilińskiego. Zgłoszenia „Fortuna” Friedrichów 8. 4777

Gruntu najmniej 3 morgowego pod budowę seminarjum p. szuka Dyrekcja seminarjum Nabelaka 67. 4756

Nowy garnitur salony machonowy z bronzami okazynie do sprzedania ul. Pańska 3. parter lewy.

Kupujemy zbiorniki pojemności od 300 do 1000 hektolitrow. Oferty nadsyłać do administracji pismo pod „Zbiorniki”. 4698

Bandażysta Polaczek, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo. 4721

Kupię majątek we wschodniej, ewentualnie środkowej Małopolsce z wkładem od 300—400 milionów Mp. Zgłoszenia listowne do Biura Ogłoszeń Sokołowskiego ul. Jagiellońska za okazaniem kwitu inseratowego 4469

Ksianiały fortepian Bösendorfera wypożyczyć bezpłatnie za udzielenie pożyczki. Dołkowski „Zimorowicza 6. 4798

Perlaki (Kaspry) Nr. 0 i Nr. 2, oraz młyn gospodarczy o wydajności od 60 do 10 cetm metr. na dobę. Nieustająca Wystawa Maszyn Ciapichy 8. 4784

M. Steinhäus Lwów, Krasickich 18-a poleca ze składów walcze mylniskie pojedyncze i podwójne oraz kamienie mylniskie. 4786

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugenji Drojowskiej Lwów Halicka 20 II p. 1791

Każda wytworna kobieta pielęgnuje cerę w Kosmeo, pierwszorzędnym zakładzie kosmetycznym Mikołaja 7. 4410

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

POSADY POSZUKIWANE.

Obejmę administrację folwarku z poręczającym dochodem ewentualnie na tantjeme od 1 stycznia 1923 r. Zgłoszenia do administracji pod „Rutynowany”. 4701

Przepisywania na maszynie poszukuje zdemobilizowany oficer. Łaskawe zgłoszenia pod „Za bezcen” do Administracji Słowa Polskiego. 4751

Zdolny poważny dobrze polecony administrator dóbr szuka posady zaraz poste-restante 125, Podwołoczyska. 4893

Urzędnik techniczny, z czterdziu letnią praktyką biurową w tem pięć lat na kierowniczem stanowisku, znający rachunkowość, organizację i przemysł drzewny szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji Słowa P. pod „K. P. 34”. 4791

WOLNE POSADY.

Potrzebna kucharka znająca się na prowadzeniu gospodarstwa domowego-wiejskiego. Zgłoszenia pod: Zarząd majątności Sokulec p. Polok złoty. 4711

Zarząd Zakładu zdrojowego Niemirów p. loco poszukuje od 15 listopada rutynowanej kierowniczkę pensjonat i wykwalifikowanej kucharki. Zgłoszenia nieuwzględnione bez odpowiedzi. 4711

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kursa języka francuskiego Foyer francais pl. Marjacki 5, przeniesiony został do Gimnazjum ul. Sokoła 3. Wpisu od 2—5. 4471

Lekcji francuskiego, angielskiego, niemieckiego i konwersacji Wronowska 6 I p. 4709

MAŁŻENSTWA.

Student Uniwersytetu pragnie się ożenić z panną do lat 21, ładną, inteligentną, grającą na fortepianie i zamożną. Ofertę z fotografią nadsyłać do „Pekłamy Polskiej” Lwów, Romanowicza 10 pod „Student”. 4798

RÓŻNE DONIESIENIA.

Pożyczkę na bardzo wysoki procent przyjmę. Zabezpieczenie całkowite. Inżynier Chrzanowski Zimorowicza 6. 4470

Modele zagraniczne

najnowsze jesienno zimowych płaszczy, sukien wełnianych sweterów wełnianych i t. p. poleca oraz przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczonych materii po cenach najtańszych: Salon konfekcji damskiej J. Dąbrowskiej, Lwów, Akademicka 3. 4684

Do sprzedania willa murowana

dachówką kryta, solidnie budowana przed wojną, składająca się z 14 ubikacji i półtora morga ogrodu (sadu i warzywnego) przy pierwszorzędnej ulicy w Samborze. Z wolnym pomieszkaniem, tylko Polakowi do sprzedania za 6000 dolarów. — Wiadomość w Administracji Słowa Polskiego 4702

Książka telefoniczna

obejmująca 3 województwa Małopolskie (Ławowskie, stanisławowski i tarnopolskie) uzupełniona i poprawiona wedle stanu z dnia 15 września 1922 jest do nabycia w drukarni „DZIENNIK POLSKIEGO” we Lwowie, ul. Cicha 1. 5. — Telef. Nr. 283. CENA 2.500 Mp. 4669

Firma Węgrzynowski Lwów, Pańska 18

przyjme agentów do zbierania zamówień na poczynny artykuł. Zgłoszenie 5—7 popołudniu w biurze firmy. 4706

Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie ogłasza wpisy

dla murarzy, cieśli i kamieniarzy DO SZKOŁY RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH

na rok szkolny 1922/23,

które odbędą się w czasie od 27-31 października, w godzinach od 9—12-tej i od 15—17-tej przy ul. Snopkowskiej 1. 47.

Nowo wstępujący uczniowie mają mieć ukończonych 18 lat i wykazać się wyzwoleńiem na czeladnika, świadectwem ukończonych czterech lat nauki szkolnej, świadectwem moralności i muszą się poddać egzaminowi wstępnemu. 4782

Dyrekcja.

Dla kobiet wytwornych a praktycznych
niezbędne jest dobre pismo kobiece.

Miesięcznik

4048

„RECORD”

„Świat kobiecy”

jest najlepszym doradcą w sprawach mody,
gospodarstwa domowego, zwyczajów towarzy-
skich, kosmetyki itd. Zawiera nowele i kores-
pondencje z zagranicy; przynosi w każdym
numerze 70 modeli sukien, płaszczy, bielizny
itd. oraz wzory najróżnorodniejszych robót rę-
cznych. Kroje oraz wzory robót dostarcza się.

W lutym wielki konkurs robót kobiecych.

SZCZEPIONKI przeciw epizootjom

sprzedaje

Bank Rolniczy S.A.

we Lwowie,

oraz filja w Jarosławiu.

Próbki każdego transportu będą udzielane klinice prof.
dr. ZYGMUNTA MARKOWSKIEGO w lwowskiej Akademii
medycyny weterynaryjnej do wypróbowania.

4795

Motory elektr. Dynamomaszyny

materiały elektr. żarówki automobilowe 6, 8, 10 i 12 Volt,
żarówki oszczędnościowe 110 i 220 Volt

poleca firma

4628

Marjan Leikert, Lwów, Lindego 2.

Nowość

Książki ciekawe

Domańska, Fotografie mówią	550	Mp.
Hoffman, Panna de Scudery	550	"
Teffi, Kobieta Demoniczna	550	"
Daniłowski, Nad Urwiskiem	550	"
Awerczenko, Moje uśmiechy	550	"
Nałkowska, Na torfowiskach	550	"
Dygasiński, Nowele, jazdażże	550	"
Ziurdanka	550	"
Condivi, Żywot Michała Anioła	550	"
Grabowski, Granim Salis	550	"
Gobineau, Gamber Ali	550	"
Rabska, Barbarzyńca	550	"
France, Święty Satyr	550	"
Twain, Historia podwójnie detek- tywna	550	"
Lemański, Prawo mężczyzny	550	"
Wierzbicki, Siostra Felicja	550	"
Sierosławski, Cierniowe drogi	550	"
Flaubert, Legenda o św. Julianie szpital	550	"
Stevenson, Morderca Markhein i nocleg	550	"
Krzewiński 121, 122, 123	550	"
Żaromski, W siódmach niedoli	550	"
Huber, Albert Einstein i jego te- oria	550	"
Sopotnicki, Kampanja Polsko- Ukraińska	550	"
Grabski, Naród a Państwo	450	"
Brzozowski, Płomienie w 2 to- mach	2500	"
oprawne	3500	"
Mrozowicka, Dzwony	1200	"
Po zwycięstwie	1350	"

Wysyła za poprzedniemi nadesłaniem gotówki lub
za zaliczką.

4739

Księgarnia Polska
w Bukowsku.

Solidne meble, jadalnie,
sypialnie, salony,

poleca

pracownia art. tapicerko-dekoracyjna

WOJCIECHA SZCZERBY

Lwów, pl. kadmicki.

Podleśniczy Polak, młody i żonaty, lat 32, specjalista
szkolek i kultur z długoletnią praktyką
życiową i prywatną poszukuje posady od 30 listopada 1922.
Adres: rewir Sławki ad Janów leśniczy.

4768

Baczność!

Baczność!

Sklep ul. Chorażczyzna 9

obok Kino „Apollo”

poleca:

4772

pudełka na cukry
kasetki na pomadki
pułta na kapelusze
papiery introligatorskie
do wyrobu pudełek i
wycinanek w szkołach.

Panie! uprzedzajcie wzrastającą drożyznę!

Znana pracownia krawiecka przyjmuje wszelkie roboty
damskie według zagranicznych wzorów, szybko, solidnie i
Tanio! Julia Wesola

Lwów, ul. Kocha-
nowskiego 3, II. p.

KONKURS

na szycie 10.000 płaszczy wojskowych

z materiałów i dodatków skarbowych, według norm zuży-
cia materiałów i wzorów, które można oglądać w Kier.
Okręgowego Zakładu Mundurowego Nr. VI. Lwów (Mar-
cina 30).

4789

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem
„Oferta na szycie płaszczy” składać w Okręgowej Komisji
Zakupów przy Okręgowym Zakładzie gospodarczym Nr. VI.
Lwów (Janowska 5) w terminie do 30 października 1922
godzina 15-ta.

Oferty powinny zawierać:

1) wynagrodzenie za szycie 1 płaszcza;
2) tygodniowa produkcja;
3) kwit. Kom. Gosp. Okręgowego Zakładu Gospo-
darczego Nr. VI. Lwów (Janowska 5) na złożone wadium
w kwocie 300.000 Mkp.

Otwarcie ofert — 31 października o g. 10.

O wyniku zostaną oterenci powiadomieni do 10
listopada br. przy zwrocie wadium w razie nieprzyjęcia ofert.
Wyjaśnienia pod Kier. O. Z. M. Nr. VI Lwów (Marcina 30).
Sześćstostwo Intendatury O. K. Nr. VI.

Łóżka żelazne



Antoni Hański
Lwów
Sobieskiego 3.

Meble Dywany Dekoracje Pościel

poleca

4..

po najniższych cenach

JÓZEF SCHUSTER

Lwów, Rutowskiego 10.

GORZELNIOM

polecamy:

Alkoholometry, Sacharometry, Kwaso-
mierze Kapellera, Termometry do za-
cierni, wszelkiego rodzaju WAGI Raymana
najtaniej u firmy

SCHALL I EICHLER

Lwów, pl. Marjański 7, pod kawiarnią „de la Paix”
(wejście przez bramę).

4576

Torby srebrne i wszelką biżuterję
przyjmuje do naprawy 4383
tanio i szybko
Jubiler W. BUSZEK, ul. Akademicka 6.

Rzadca agronom

lat 34, z uniwersyteckiem wykształceniem z dłuższą
praktyką w pierwszorzędnym majątkach, z bardzo
dobrymi referencjami i wzorowymi świadectwami,
zmieni posadę od 1 stycznia 1923 r. Zgłoszenia pi-
semne pod „Agronom” do biura „Ruch” Kraków,
Szczepańska 9.

4707